

MANUEL TUÑÓN DE LARA
JULIO VALDEÓN BARUQUE
ANTONIO DOMÍNGUEZ ORTIZ

HISTORIA HISZPANII



universitas

HISTORIA HISZPANII

MANUEL TUÑÓN DE LARA
JULIO VALDEÓN BARUQUE
ANTONIO DOMÍNGUEZ ORTIZ

HISTORIA HISZPANII

przełożył
Szymon Jędrusiak

Kraków

La presente edición ha sido traducida mediante una ayuda del Ministerio de Cultura de España

Tłumaczenie zostało dokonane przy finansowej pomocy Ministerstwa Kultury Hiszpanii

Tytuł oryginału

Manuel Tuñón de Lara, Julio Valdeón Baroque, Antonio Domínguez Ortiz,
Historia de España

© Manuel Tuñón de Lara, Julio Valdeón Baroque y Antonio Domínguez Ortiz

© Editorial Labor, S. A., Aragó 390, 08013 Barcelona (1991), Grupo Telepublicaciones

© Copyright for Polish edition by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2012

© Copyright for Polish translation by Szymon Jędrusiak and Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 1997

ISBN 97883-242-1942-1
TAiWPN UNIVERSITAS

Konsultacja naukowa
Piotr Sawicki

Projekt okładki i stron tytułowych
Ewa Gray

Na okładce: Francisco de Goya, *Lampa diabła*, czyli *Zauroczony*, 1797–1798.
National Gallery, Londyn

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żaden fragment niniejszej książki nie może być reprodukowany bez pisemnej zgody wydawcy.

SŁOWO WSTĘPNE

*Como se fue el maestro,
la luz de esta mañana
me dijo: Van tres días
que mi hermano Francisco no trabaja.
¿Murió?... Sólo sabemos
que se nos fue por una senda clara,
diciéndonos: Hacedme
un duelo de labores y esperanzas.
... Vivid, la vida sigue,
los muertos mueren y las sombras pasan...*

(Antonio Machado, *A don Francisco Giner de los Ríos*)¹

Zrządzeniem losu oddawana dziś w ręce polskiego czytelnika *Historia Hiszpanii* pióra Manuela Tuñóna de Lara, Julia Valdeóna Baruque i Antonia Domíngueza Ortiza, przygotowana w 1991 r. w barcelońskim wydawnictwie Labor pod kierunkiem pierwszego z nich, ukazuje się już po śmierci tego wybitnego uczonego, jednej z największych postaci hiszpańskiej historiografii obecnego stulecia, stawianej obok Ramóna Menéndeza Pidala, América Castro czy też Claudia Sáncheza Albornoza. Niech więc ta edycja zostanie przyjęta przez bliskich i współpracowników zmarłego Mistrza (*maestro de historiadores*, jak mówiono o nim w ojczystym kraju) jako wyraz pośmiertnego hołdu złożonego mu przez polskiego wydawcę, TAIWPN UNIVERSITAS, tłumacza książki i niżej podpisanego.

Historia Hiszpanii – pierwsza na polskim rynku księgarskim naukowa synteza dziejów tego wielkiego narodu europejskiego – jest wydarzeniem długo oczekiwanym. W tym uniwersyteckim podręczniku, opartym na najnowszym stanie badań i opracowanym przez trójkę niekwestionowanych specjalistów w zakresie epok, o których tak wyczerpująco i zarazem zajmująco nam opowiadają, naukowy rygor łączy się z popularyzatorską ambicją, z pragnieniem dotarcia do jak najszerszego grona odbiorców zainteresowanych przeszłością i korzeniami dnia dzisiejszego rozciągającej się za Pire-

¹ „Żeś nas opuścił, mistrzu, / światło tego poranka, / mówi mi: od trzech dni już / nie widzę przy robocie swego brata. / Umarł?... To tylko wiemy, / że się oddalać począł drogą jasną, / głosząc: żałobą po mnie / uczynicie sobie nadzieję i pracę. / ...Żyćcie, życie trwa dalej, / odchodzą zmarli i cienie mijają...” (przeł. J. Strasburger; cyt. za antologią *Z hiszpańskiego przekłady poezji*, Czytelnik, Warszawa 1956, s. 33).

nejami krainy. Kraju, który wydał tyłu geniuszy światowej kultury, spenetrował i włączył w obręb chrześcijańskiej cywilizacji wielkie przestrzenie Nowego Świata, zrodził uniwersalne archetypy konkwistadorów i mistyków, Wielkich Inkwizytorów i Książąt Niezłomnych, mit Don Kichota, Rycerza Smętnego Oblicza i Don Juana, Zwodziciela z Sewilli.

Autorzy *Historia de España*, zwartego kompendium powstałego na marginesie 10-tomowego cyklu monograficznego poświęconego dziejom Hiszpanii, wydane również przez Editorial Labor pod naukową redakcją Tuñóna de Lara, adresowali je w pierwszym rządzie do rodzimego czytelnika, mającego przynajmniej elementarne przygotowanie w zakresie przedmiotu, który jest tematem książki, to jest historii ojczyzny. Polski odbiorca takiego przygotowania, na ogół, posiadać nie będzie, z oczywistych względów. Okoliczność ta skłoniła tłumacza do uzupełnienia polskiej edycji objaśnieniami zawartymi w przypisach, a także – w uzasadnionych wypadkach – wprowadzonymi bezpośrednio do tekstu (daty, imiona, rozwinięcia skrótów itp.).

Trudności nastroczała również rozbudowana, szczególnie w części pierwszej, terminologia z zakresu stosunków społecznych i ekonomicznych. Tam, gdzie było to możliwe, termin hiszpański zastępowano (lub uzupełniano) polskim; gdy jednak znalezienie polskiego odpowiednika okazało się niewykonalne, oryginalny termin objaśniano w tekście, przypisach lub umieszczonym na końcu książki słowniczku. Przygotowując polską wersję tekstu tłumacz zdecydował się również na dokonanie, w części trzeciej, niewielkich skrótów w szczegółowych rozważaniach autora poświęconych problematyce gospodarczej i finansowej, ulubionej domenie badań Tuñóna de Lara.

Kolejnym problemem, z którym należało się uporać, była kwestia nazewnictwa, w tym łacińskiego i arabskiego, a także polskiej pisowni i odmiany nazw geograficznych i nazwisk hiszpańskich oraz katalońskich. Terminy łacińskie pozostawiono w ich oryginalnym brzmieniu; arabskie podano w polskiej transkrypcji (rezygnując wszakże z dodatkowych znaków diakrytycznych); nazwy topograficzne, imiona i rozmaitego rodzaju terminy związane z Katalonią i krainami spokrewnionymi z nią językowo zostały w polskiej edycji konsekwentnie skatalonizowane (zabieg ten, dotyczący głównie części pierwszej, został uzgodniony z jej autorem, prof. Valdeónem Baruque). Co do nazw miast i miejscowości hiszpańskich, znaczną ich część – z braku polskich odpowiedników – pozostawiono w brzmieniu oryginalnym, łącznie z akcentami graficznymi (przyjęto zasadę zachowywania tych akcentów również nad dużymi literami, a także – dla uniknięcia dwoistości w pisowni tych samych słów, głównie nazwisk – przy deklinacji). Stosując polskie odpowiedniki nazw geograficznych opowiadaliśmy się za formą najbardziej zbliżoną do oryginalnej (stąd „Granada”, a nie „Grenada” czy też „Galicyjczycy”, a nie „Galisyjczycy”). Dokonując na płaszczyźnie językowej nieustannych wyborów staraliśmy się być w nich konsekwentni; czasem wszakże, obok terminów spolszczonych, pojawiają się – dla uniknięcia monotonii – określenia hiszpańskie (tak więc znajdziemy

w książce formy Moryskowie i *moriscos*, „stary ład” i *Antiguo Régimen* etc.). W brzmieniu oryginalnym pozostawiono natomiast wszystkie hiszpańskie imiona (z wyjątkiem imion monarchów).

W polskiej edycji *Historii Hiszpanii* pominięto towarzyszącą wydaniu hiszpańskiemu bibliografię, zastępując ją odrębnym opracowaniem dostosowanym do potrzeb i możliwości czytelnika pragnącego poszerzyć swoją wiedzę o Hiszpanii, jej historii i kulturze, a także zapoznać się ze studiami dotyczącymi polsko-hiszpańskich kontaktów na przestrzeni dziejów.

Piotr Sawicki

Noty biograficzne autorów

VALDEÓN BARUQUE Julio

Ur. w 1936 r. (Olmedo, Valladolid). Profesor historii średniowiecznej (*catedrático de Historia Medieval*) w Universidad de Valladolid. Długoletni wykładowca historii średniowiecznej w Universidad Complutense (Madrzyt) i Universidad de Sevilla. Autor wielu monografii naukowych, spośród których za najważniejsze uchodzą: *Enrique II de Castilla: la guerra civil y la consolidación del régimen (1366–1371)*, 1966; *Los judíos de Castilla y la revolución Trastámara*, 1968; *El reino de Castilla en la Edad Media*, 1968; *Historia General de la Edad Media (XI–XV)*, 1971; *Los conflictos sociales en el reino de Castilla en los siglos XIV–XV*, 1975; *Feudalismo y consolidación de los pueblos hispánicos* (współautorstwo), 1980. Redaktor 10-tomowego opracowania *La Historia de Castilla y León* i autor tomu V tej serii (*Crisis y recuperación. Siglos XIV–XV*, 1985). Współautor zbiorowej historii powszechnej (*Historia Universal*) wydawnictwa Planeta (t. V: *La crisis de la Edad Media*, 1992). Dydaktyce historii w szkolnictwie średnim poświęcił tom *En defensa de la historia* (1988), złożony z szeregu studiów opublikowanych między 1976 a 1987 rokiem w czasopismach i prasie. Popularyzacja wiedzy historycznej jest prawdziwą pasją prof. Valdeóna; dowodem są liczne prace tego rodzaju, spośród których *Aproximación histórica a Castilla y León* osiągnęła do roku 1988 pięć wydań, a także publikacje w piśmie „Historia 16” i autorstwo broszurowych zeszytów z serii „Biblioteca Historia 16” (*El feudalismo, Alfonso X el Sabio*).

Uczony o głębokiej wiedzy i erudycji, otwarty i życzliwy. Jego bezinteresownej pomocy polska edycja *Historii Hiszpanii* zawdzięcza wyjaśnienie szeregu terminologicznych wątpliwości powstałych przy przekładzie pierwszej części książki, za co w tym miejscu pragnę mu serdecznie podziękować.

DOMÍNGUEZ ORTIZ Antonio

Ur. w 1909 r. w Sewilli. W mieście tym studiował i rozpoczął (w 1933 roku) swą długą karierę nauczyciela historii, zakończoną przejściem na emeryturę w madryckim Instituto Beatriz Galindo w 1979 roku. Współpracował z uniwersytetami w Sewilli i w Granadzie, wykładał na uczelniach amerykańskich, uczestniczył w wielu kongresach międzynarodowych. Członek *Real Academia de la Historia* i korespondent jej odpowiedników zagranicznych, w tym *British Academy* i *Academia Venezolana de Historia*. Niezmiennie aktywny, ma w swym dorobku ponad 300 rozpraw naukowych (ich kompletną bibliografię znaleźć można w wydanym w 1992 r. w Granadzie reprimie już klasycznej już monografii *La sociedad*

española en el siglo XVII (1963–1970; t. I: *El estamento nobilitario*, t. II: *El estamento eclesiástico*). Spośród ponad 20 książek, jakie dotąd opublikował, na szczególne wyróżnienie zasługują: *La esclavitud en Castilla durante la Edad Media*, 1952; *La sociedad española en el siglo XVIII*, 1955 (praca przeredagowana i wznowiona pod tytułem *Sociedad y Estado en el siglo XVIII español*, 1976); *La clase social de los conversos en Castilla, en la Edad Media*, 1955 (reprint: 1991); *Crisis y decadencia de la España de los Austrias*, 1969 – czterokrotnie wznowiana; *Los judeoconversos en España y América*, 1971; *The Golden Age of Spain. 1516–1659* (London 1971 – jest to t. IV zbiorowej *The History of Spain*); *Las clases privilegiadas en la España del Antiguo Régimen*, 1973; *Historia de los moriscos. Vida y tragedia de una minoría* (współautorstwo), 1978; *Autos de la Inquisición de Sevilla*, 1981; *Andalucía ayer y hoy*, 1983; *La Sevilla del siglo XVII*, 1984; *Carlos III y la España de la Ilustración*, 1988. Jest autorem licznych podręczników, współautorem opracowań zbiorowych, jak *Historia de España y América* Vicensa Vivesa, *Historia de la Iglesia de España* Garcíi Villoslada, *Historia de la Inquisición en España y América* Péreza Villanueva i Escandella Boneta, wreszcie redaktorem naukowym wydanej ostatnio w Hiszpanii 12-tomowej, utrzymanej na najwyższym poziomie edytorskim i przejrzystości skomponowanej *Historia de España* wydawnictwa Planeta. O rozległości jego zainteresowań świadczą chociażby tytuły wymienionych wyżej dzieł; w szerokim wachlarzu tematycznym podejmowanej przezeń problematyki, z zakresu historii społecznej Hiszpanii od XVI do XVIII stulecia, dominują badania nad mentalnością zbiorową Hiszpanów, ze szczególnym uwzględnieniem grup mniejszościowych: Morysków, Żydów, niewolników, przybyszów z zagranicy.

Człowiek pełen witalności, gorąco wspominany przez rzesze swoich wychowanków, zakochany w swoim rzemiośle jak mało kto. Na pytanie o określenie, czym jest Historia, odpowiedział: „*Creo que más que definirla hay que vivirla*”¹. Oby mógł nią żyć i publikować jak najdłużej, czego należy mu życzyć na progu dziesiątego dziesięciolecia twórczego i godnego podziwu żywota.

TUÑÓN DE LARA Manuel

Ur. w 1915 r. w Madrycie, zm. 25 stycznia 1997 r. w Lejona ((Vizcaya). Historyk o nieskrywanych przekonaniach lewicowych, zaangażowany politycznie od wczesnej młodości. Już w roku 1935 pełnił funkcję sekretarza generalnego FUE (*Unión Federal de Estudiantes Hispanos*), w latach wojny domowej aktywny obrońca Republiki, bojownik *Juventudes Comunistas*. Więziony i prześladowany przez władze frankistowskie, działacz tajnej *Unión de Intelectuales*; w 1946 r. zdecydował się na emigrację do Francji. W kraju tym ukończył studia prawnicze i historyczne, specjalizując się

¹ „Sądze, że zamiast ją definiować, trzeba nią żyć.”

w zakresie historii gospodarczej w paryskiej École des Hautes Études Pratiques. Od 1964 r. wykładał historię Hiszpanii w Université de Pau, kierując jednocześnie na tej uczelni prężnym Ośrodkiem Badań Hispanistycznych, znanym m.in. z corocznie organizowanych konferencji poświęconych współczesnej historii Hiszpanii, które przyczyniły się do odnowy hiszpańskiego życia intelektualnego w dobie frankizmu i umożliwiły hiszpańskim historykom kontakty z nowoczesną europejską historiografią. Nieustannie publikował, zajmując się w pierwszym rzędzie historią kultury i społeczeństwa hiszpańskiego w XIX i XX stuleciu, prądami intelektualnymi i ruchami społecznymi. Swymi monografiami stworzył kanon fundamentalnych opracowań historycznych i historyczno-literackich, poczynawszy od książek *La España del siglo XIX* (1961) i *La España del siglo XX* (1966), kontynuowanych następnie takimi pracami jak *El hecho religioso en España* (1968), *Medio siglo de cultura española. 1885–1936* (1970, kilkakrotnie wznawiana), *Costa y Unamuno en la crisis de fin de siglo* (1974), *Antonio Machado, poeta del pueblo* (1976), *El movimiento obrero en la historia de España* (1985) czy *Tres claves de la II República* (1985). Zajmował się też problematyką metodologii badań historycznych, m.in. w *Metodología de la Historia Social de España* (1977) i *Claves de la historia social* (1982). Swoją karierę akademicką ukończył w Hiszpanii, dokąd powrócił na stałe w 1981 obejmując Katedrę Historii Współczesnej w Universidad del País Vasco; tam też w roku 1991 przeszedł na emeryturę.

Uczony o światowej sławie, wielki autorytet moralny, jeden z najbardziej niezależnych umysłów we współczesnej Hiszpanii, zwornik liberalnej tradycji *Institución Libre de Enseñanza* z obecną dobą hiszpańskiej demokracji – ustroju, o który tak wytrwale walczył przez całe życie swą myślą, czynem i piórem.

Opracował Piotr Sawicki

Julio Valdeón Baruque

Część pierwsza

**PIERWSZE KULTURY.
HISZPANIA RZYMSKA
I ŚREDNIOWIECZE**

KULTURY PREHISTORYCZNE

Historia jako dyscyplina akademicka narodziła się w XIX stuleciu w umysłach triumfującej nad „starym porządkiem” burżuazji i w ramach ukształtowanych już państw narodowych. Stąd też bardzo często na przeszłość patrzymy z perspektywy dzisiejszych tworców państwowych: mówimy o historii Hiszpanii, Francji, Niemiec itd. Projekcja współczesnych realiów na historyczne tło kryje w sobie duże ryzyko, w każdej z minionych epok staramy się bowiem za wszelką cenę dostrzec jakąś zapowiedź narodowej przyszłości. Lecz niebezpieczeństwo to nie podważa bynajmniej sensowności zanurzania się w historii i poszukiwania jakiejś przewodniej nici, która świadczyłaby o dziejowej ciągłości, nawet jeśli czas przeszedł to coś więcej niż wstęp do teraźniejszości. Nie można zatem nie wiedzieć, że oto już w czasach rzymskich zrodziło się pojęcie *Hispania* (choć nie zapominajmy, iż odnosiło się ono do całości Półwyspu Iberyjskiego) lub że ośrodki chrześcijańskie powstałe u samego zarania średniowiecza stały się filarami późniejszego państwa hiszpańskiego.

Sprawa nieco się komplikuje, kiedy pole naszej obserwacji zawężamy do epoki prehistorycznej. W żadnym razie nie możemy mówić o jakiejś odrębnej prehistorii Hiszpanii czy nawet prehistorii Półwyspu Iberyjskiego. Terytorium określane później mianem Hiszpanii zamieszkiwały w tamtej odległej epoce gromady ludzkie, które pozostawały we wzajemnej izolacji, często były nosicielami odrębnych kultur, mogły natomiast przejawiać bliskie podobieństwa do grup osiedlonych na obszarach leżących aktualnie w granicach innych państw. Ponadto, aby przedstawić prehistorię Hiszpanii w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, należałoby ująć w opisie również Wyspy Kanaryjskie, ale wyłączyć z niego Portugalie. Na ogół problem ten rozwiązuje się w ten sposób, że przedstawia się obraz prehistorii Półwyspu Iberyjskiego łącznie z Balearami.

Do tych wszystkich zagadnień związanych z samą koncepcją historii dochodzą jeszcze inne, nie mniej istotne. Otóż nasza wiedza o prehistorii Półwyspu Iberyjskiego jest nader skromna i niepewna; często ulega zmianom, przede wszystkim w miarę dokonywania nowych odkryć. W związku z tym wiele opinii, które jednego dnia bronią się jako prawdy oczywiste, nastę-

pnego odchodzi w niepamięć, gdy okazują się jedynie wątpliwymi hipotezami. Niemalą trudność sprawia także brak jednolitej terminologii używanej przez badaczy.

Kultury paleolitu

Paleolit – dosłownie „stary kamień” – zwany też epoką kamienia łupanego, jest najdłuższym i jednocześnie najmniej znanym okresem w dziejach ludzkości. Badający go historycy opierają się na skromnych znaleziskach, głównie narzędziach kamiennych, szczątkach ludzkich, przedmiotach z kości, malowidłach skalnych itd.

Warunki bytowania ludzkich gromad na Półwyspie Iberyjskim w epoce paleolitu były skrajnie trudne. Pożywienie pochodziło przede wszystkim ze zbieractwa, choć z biegiem czasu zaczęto uprawiać myślistwo i rybołówstwo. Ludzie nie posiadali stałych domostw, gdyż całkowita zależność od miejsc, gdzie mogli znaleźć żywność, zmuszała ich do koczowniczego trybu życia. Nie znano podziału pracy i nie gromadzono nadwyżek żywności; silne były natomiast związki plemienne. Kultura duchowa ograniczała się do prostych praktyk o charakterze magicznym.

Najstarszą znaną kulturą Półwyspu należąca do dolnego paleolitu była kultura otoczkowa, najpełniej reprezentowana przez stanowisko El Aculadero (Kadyks). Jej źródło należy szukać najprawdopodobniej na kontynencie afrykańskim; na teren Półwyspu Iberyjskiego dotarła przez Cieśninę Gibraltarską¹ ok. 900 000 r. p.n.e. Jej przedstawicielem był przypuszczalnie *Homo erectus*. Podstawą egzystencji ludzi tamtej epoki było zbieractwo, ale nie wyklucza się, że pewną rolę odgrywało też rybołówstwo.

Kultura otoczkowa ustąpiła miejsca nowej fazie zwanej aszelską. Charakterystycznymi narzędziami tego okresu były pięściaki i rozłupce. Odkryto wiele stanowisk aszelskich położonych najczęściej na terasach rzek (Tag, Gwadiana, Manzanares), choć najważniejsze znaleziska pochodzą z Torralba i Ambrona (Soria). Obok zbieractwa coraz większego znaczenia, jeśli idzie o sposób zdobywania pożywienia, nabiera łowiectwo. Wprawdzie kultura aszelska kojarzona jest z *Homo erectus*, jednak niektórzy autorzy w odniesieniu do hominidów tamtego okresu wolą mówić o przedneandertalczykach. Do tego właśnie gatunku należały: zuchwa z Bañolas (Girona), kość ciemieniowa z Cova Negra (Walencja) i niedawno odkryte szczątki ludzkie z jaskini Atapuerca (Burgos). Odkrycia dokonane

¹ Część badaczy odrzuca tę teorię uznając, że *Homo erectus* przywędrował na Półwysep Iberyjski przez Pireneje; miał go do tego skłonić długotrwały spadek temperatury w północnej i środkowej Europie związany z nadejściem zlodowacenia Günz (wszystkie przypisy tłumacza, chyba, że podano inaczej).

w tej jakini pozwalają przypuszczać, że w okresie aszelskim odbywały się już prymitywne rytuały pogrzebowe.

W paleolicie środkowym, obejmującym na Półwyspie Iberyjskim okres między 90 000 a 30 000 r. p.n.e., główną rolę odgrywał nowy gatunek człowieka – *Homo sapiens neanderthalensis*. Był on twórcą kultury mustierskiej, zwanej tak od jaskini we Francji, gdzie odkryto bogate składowiska narzędzi kamiennych z tamtej epoki. Typowe dla okresu mustierskiego są tzw. narzędzia typu pośredniego – niewątpliwie mniejsze i bardziej wyspecjalizowane niż narzędzia wytwarzane w paleolicie dolnym. Należą do nich różnego rodzaju odłupki: zgrzebła, ostrza, noże itp. Człowiek częściej zamieszkuje jaskinie i groty, co świadczy o tendencji do stabilizacji *habitat*². Charakterystyczne dla środkowego paleolitu jest też coraz powszechniejsze używanie ognia i, jak pozwalają sądzić znaleziska, wyrobów z kości. Znajdujemy też dowody na występowanie obrządków grzebalnych, co być może należy wiązać z istnieniem jakichś wierzeń w życie pozaziemskie. Na Półwyspie Iberyjskim występuje wiele stanowisk kultury mustierskiej. Przyпомнимy te najbardziej znane: Mollet (Girona), Toll (Barcelona), Cova Negra (Walencja), Carigüela (Granada), Los Casares (Guadalajara), terasy Manzanares-Jarama (Madryt), la Ermita (Burgos), Castillo (Kantabria), Morín (Kantabria), el Conde (Asturia) etc.

Okresem o wyjątkowym znaczeniu dla ewolucji człowieka był paleolit górny, zwany także „epoką wielkich łowców”, trwający w przybliżeniu od 30 000 do 8000 r. p.n.e. Epokę tę wiąże się z nowym gatunkiem człowieka – *Homo sapiens sapiens*, reprezentowanym na ziemi hiszpańskiej przez typ Cro-Magnon. Ślady jego bytności można znaleźć w jaskiniach Castillo (Kantabria) i Urtiaga (Guipúzcoa), w jaskiniach Walencji: Parpalló i Barranc Blanc oraz w granadyjskiej Carigüeli. Górny paleolit to przede wszystkim wysoki poziom wyrobów z kości, co doprowadziło do pojawienia się nowych narzędzi (dzid, igieł, harpunów) oraz pierwszych przejawów działalności artystycznej. Większa liczba grot, w których odkryto ślady bytności człowieka, świadczy o wzroście liczby ludności, a to z kolei spowodowane było przejściem na łowiectwo jako podstawowe źródło zdobywania pożywienia.

W paleolicie górnym trzeba wyróżnić dwie duże strefy: kantabryjską i śródziemnomorską oraz trzy fazy: oryniacką, solutrejską i magdaleńską (wszystkie określenia pochodzą od nazw francuskich stanowisk archeologicznych).

W fazie pierwszej, oryniackiej, najczęściej spotykanymi narzędziami kamiennymi są rylce i ostrza, a z wyrobów kościanych – dzidy. Faza ta, pochodzenia najprawdopodobniej europejskiego, zostawiła liczne ślady w regionie kantabryjskim: w jaskiniach Morín, Castillo (obie z Kantabrii) i Santimamiñe (z prowincji Vizcaya); występowała też w strefie śródziemnomorskiej, gdzie wyróżnia się jaskinia Les Mallaetes (Walencja). Pod

² Miejsc przebywania, siedzib.

koniec oryniaku na obszarze całego Półwyspu rozwinęła się kultura grawecka, której cechą charakterystyczną są stromo retuszowane ostrza.

Faza solutrejska była okresem znaczącego postępu technicznego. Obok techniki retuszu płaskiego, właściwej narzędziom krzemieniom i najlepiej widocznej na przykładzie grotów włóczni, na podkreślenie zasługuje fakt wynalezienia igły, będący świadectwem narodzin umiejętności szycia. Badacze wyróżniają cztery strefy solutrejskie: kantabryjską, z jaskiniami la Peña de Candamo i Las Caldas (Asturia), Altamira i Castillo (Kantabria) i Bolinkoba (Vizcaya), strefę śródziemnomorską, z jaskiniami Parpalló i Les Mallaetes (Walencja), region doliny Manzanares oraz strefę katalońską.

W końcowym okresie górnego paleolitu, w fazie magdaleńskiej, rozpowszechniły się charakterystyczne małe narzędzia krzemienne (mikrolity) o technice stromego retuszu, jednak wydarzeniem o daleko większym znaczeniu było uczynienie z kości podstawowego materiału do wyrobu przedmiotów codziennego użytku. Obok dzid pojawiły się miotacze oszczepów i harpuny – broń umożliwiająca łowy na odległość. Kultura magdaleńska pozostawiła po sobie ślady w większości z wcześniej wymienionych jaskiń, do których możemy jeszcze dodać: w strefie kantabryjskiej – jaskinie Cueto de la Mina (Asturia), Rascaño i La Pasiega (Kantabria) oraz Lumentxa (Vizcaya); w południowo-śródziemnomorskiej – Cau de les Guilles (Girona) i Nerja (Malaga); a w strefie atlantyckiej – stanowisko na otwartym terenie Casa da Moura, na północ od Lizbony.

W okresie magdaleńskim powstały najstarsze w dziejach Hiszpanii dzieła sztuki; ówczesni artyści zdobili ściany jaskiń (sztuka naskalna) oraz przedmioty z kamienia i kości (sztuka ruchoma). Od 1879 roku, czyli od daty odkrycia jaskiń z Altamiry, do dnia dzisiejszego odkryto malowidła naskalne w ponad osiemdziesięciu jaskiniach, głównie w strefie kantabryjskiej. Znajdujemy na nich najczęściej wizerunki zwierząt (bizonów, koni, jeleni), znaki symboliczne i nieco rzadziej – postaci ludzkie. Są to malowidła polichromiczne, przeważnie na bazie czerwieni, czerni i ochry, wykonane z godnym podziwu realizmem i dbałością o proporcje anatomiczne zwierząt. Wysuwano wiele hipotez, starając się wyjaśnić sens i znaczenie malowideł skalnych. Za najbardziej prawdopodobną uważa się tę, która wiąże sztukę naszych przodków z ich życiem religijnym; przypuszczalnie jaskinie zdobione malowidłami stanowiły miejsce zbiorowego kultu. Najciekawszym przykładem sztuki ruchomej okresu magdaleńskiego są zdobione płytki kościane, znalezione w jaskini Parpalló w Walencji, prawdziwym sanktuarium sztuki mobilnej.

Po ostatnim zlodowaceniu nastąpiły wyraźne zmiany klimatu, który stał się łagodniejszy. Wyginęła jednocześnie większość wielkich zwierząt – jak chociażby bizona – stanowiących podstawowe źródło pożywienia ludzi tamtych czasów. Sytuacja ta, zdaniem wielu naukowców, wywołała poważny kryzys żywnościowy. Aby stawić mu czoła, należało udoskonalić metody polowania, urozmaicić zbieractwo, łowić więcej ryb i „owoców morza”. Jednak definitywne przełamanie kryzysu nastąpiło dopiero w neolicie, wraz

z pojawieniem się rolnictwa i hodowli zwierząt. Epokę trwającą pomiędzy paleolitem górnym a triumfem neolitu (dla Półwyspu był to okres w przybliżeniu od 8000 do 5000 r. p.n.e.) nazwano mezolitem albo epipaleolitem.

W epipaleolicie możemy wyodrębnić trzy duże obszary kulturowe: kantabryjski, śródziemnomorski i portugalski. W regionie kantabryjskim, najlepiej poznanym, na uwagę zasługują dwa duże okręgi ówczesnej aktywności gospodarczej: azylski, z przewagą mikrolitów; oraz asturyjski, gdzie dominują makrolity i występują liczne śmietniska muszlowe. W epipaleolicie śródziemnomorskim i portugalskim przeważają mikrolity; ponadto w regionie portugalskim warto jeszcze wspomnieć o śmietniskach muszlowych znad Sado, Mondego i Tagu. Działalność artystyczna ludzi z epoki mezolitu ograniczała się do zdobienia przedmiotów znakami symbolicznymi, nawiązującymi do ówczesnych wierzeń religijnych.

Neolit na Półwyspie Iberyjskim

Od momentu ukazania się prac Gordona Childe'a używa się określenia „rewolucja neolityczna” w odniesieniu do epoki prehistorycznej, w której oprócz pojawienia się nowej techniki wyrabiania narzędzi (*neolit* znaczy dosłownie „nowy kamień”) zaczęto uprawiać rolnictwo, udomawiać zwierzęta i wyrabiać naczynia ceramiczne. Nastąpiło wówczas przejście od gospodarki opartej na zbieractwie i myślistwie do gospodarki o charakterze produkcyjnym. Konsekwencje tej przemiany trudno przecenić. Zwiększyły się zasoby żywnościowe, co wpłynęło na wzrost liczby ludności. Najistotniejsze jednak było zapoczątkowanie podziału pracy oraz wyodrębnienie, po raz pierwszy w dziejach ludzkości, własności prywatnej, a to z kolei dało impuls do rozwoju miast i wykształcenia się warstwy panującej. Czyż więc wszystkie te wydarzenia, wprowadzające tak istotne zmiany jakościowe w życiu pierwotnych społeczności, nie były prawdziwą rewolucją?

Neolitowi hiszpańskiemu, trwającemu mniej więcej od 5000 do 3000 r. p.n.e., towarzyszyły ważne zmiany środowiskowe zarówno klimatu, jak też fauny i flory. Przypuszczalnie w początkowej fazie neolitu na Półwyspie Iberyjskim nie znano jeszcze rolnictwa, ale prowadzono już hodowlę zwierząt. W każdym razie nie ma wątpliwości, iż udomowienie świni, wołu, owcy i być może konia poprzedzało tu uprawę różnych gatunków warzyw. Jak pozwalają sądzić najstarsze znaleziska, uprawiano wtedy oprócz jęczmienia różne gatunki pszenicy: orkisz, samopszę i płaskurkę. W niektórych stanowiskach neolitycznych pojawiają się narzędzia rolnicze, takie jak sierpy albo żarna. Postęp w produkcji z krzemienia w porównaniu z epoką poprzednią był niewielki; większego znaczenia nabierają za to narzędzia kościane: rylce, igły, trzonki, łopatki, łyżki itp. Ceramika – uważana za zwyczaj za kluczowy element przy definiowaniu kultur neolitu – prezentu-

je duże bogactwo form i technik dekoracyjnych (odciskanie, nacinanie, malowanie ochrą etc.). Z pozostałych dziedzin wytwórczości na uwagę zasługuje wytwarzanie ozdób, takich jak paciorki czy bransolety. Najczęstszą formą pochówku były typowe zwłaszcza dla Katalonii groby jamowe. Chodzi tu o groby pojedyncze (wyjątkowo podwójne), w których ciało przykrywane było kamienną płytą lub małym kurhanem, a na skromny inwentarz składała się gładka ceramika i ozdoby osobiste.

Z chronologicznego punktu widzenia neolit dzieli się na starszy, środkowy i młodszy; ponadto na Półwyspie Iberyjskim występowało duże zróżnicowanie regionalne neolitycznych kultur. Jedna z nich rozwinęła się na obszarze Katalonii. Neolit starszy, trwający przez całe piąte tysiąclecie p.n.e., jest tam definiowany poprzez towarzyszącą mu ceramikę kardialną zwaną też *montserratina*. Jest to ceramika zdobiona, na całej powierzchni lub częściowo, odciskami muszli albo ryłców. Głównym obszarem występowania ceramiki kardialnej były jaskinie masywu Montserrat, skąd rozpowszechniła się na teren Lewantu³ i Andaluzji. W Katalonii rozwinęła się później kultura grobów jamowych, której nazwa pochodzi od rozpowszechnionej tam wówczas formy grzebania zmarłych. Groby jamowe występowały przeważnie w grupach, tworząc cmentarzyska. Kultura ta pozostawiła po sobie także ślady osad położonych na równinach w pobliżu pól uprawnych.

Ważnym obszarem dla hiszpańskiego neolitu była Andaluzja – świadczą o tym jaskinie Carigüela (Granada), Nerja (Malaga), Dehesilla i Algar (Kadyks) oraz jaskinia Los Murciélagos w Zuheros (Kordoba). Szybko rozwijała się tu uprawa zbóż – umiejętność przejęta od kultur sąsiednich – oraz hodowla zwierząt, wynaleziona prawdopodobnie niezależnie. Z kolei ceramika, zdobiona wcześniej przeważnie techniką nacinania, w neolicie młodszym pozbawiona była ornamentacji.

Neolit lewantyński, znajdujący się pod widocznym wpływem neolitu katalońskiego, możemy poznać dzięki odkryciom dokonany w Cova de l'Or (Alicante), Cova Fosca (Castellón) i jaskinia Cocina (Walencja). Ślady neolitu na Mesecie, gdzie pojawił się stosunkowo późno, odnaleziono między innymi w Diego Álvaro (Ávila) oraz w La Vaquera (Segovia). W epokę neolitu wszedł bardzo późno także region basko-kantabryjski i Galicja.

Na okres neolitu, choć nie bez wahań, datowana jest tzw. sztuka naskalna lewantyńska, uważana pierwotnie za współczesną malowidłom kantabryjskim, później umiejscawiana w epipaleolicie (przypisywany jej okres powstawania waha się od 6000 do 2000 r. p.n.e.). Sztuka ta rozwija się na całym wschodnim obszarze Półwyspu Iberyjskiego – od Lleidy do Almerii; z jej najbardziej reprezentatywnych stanowisk wymienić trzeba groty Cogull (Lleida), Val de Charco del Agua Amarga (Teruel), Valltorta (Castellón) i Minateda (Albacete). Odkryte tam malowidła przedstawiają najczę-

³ W całej książce termin „Lewant” używany jest w znaczeniu jednej z pięciu stref geograficznych Hiszpanii, tzw. strefy wschodniej, w skład której wchodzi regiony: Walencja, Murcia i Baleary.

ściej zwierzęta, postaci ludzkie albo idoli w rozmaitych scenach (łowy, zbior plonów, rozmnażanie). Są jednobarwne, wyróżniają się tendencją do stylizacji, a momentami do czystego schematyzmu. Co do ich interpretacji przypuszcza się, że miały charakter religijny i nawiązywały do złożonego świata wierzeń ówczesnych ludów.

Początki metalurgii

W trzecim tysiącleciu dokonały się na Półwyspie Iberyjskim ważne przemiany w sferze materialnej i duchowej. Bez wątpienia najważniejszą innowacją tego okresu było ukształtowanie się gospodarki opartej na zastosowaniu metali, jakkolwiek nie oznaczało to porzucenia dawnej produkcji z krzemienia. Narzędzia z metalu, a pierwszym jakiego zaczął używać człowiek była miedź, miały jednak więcej zalet, jak choćby tę, że elementy zużyte można było przetopić, uzyskując ponownie pełnowartościowy surowiec. Równocześnie szybko postępował rozwój rolnictwa. Rzeczą charakterystyczną dla nowych czasów było również powstanie pierwszych ośrodków o charakterze zbliżonym do miejskiego i zwyczaj zbiorowego chowania zmarłych.

Najstarsza faza ery metalurgii nazywana jest chalkolitem lub epoką miedzi. Na Półwyspie Iberyjskim trwała ona od końca czwartego do początków drugiego tysiąclecia p.n.e. Z miedzi wytapiano przeróżne przedmioty codziennego użytku: noże, sztylety, szpikulce, igły oraz ozdoby, jak bransolety czy pierścionki, choć te ostatnie wyrabiano też z metali szlachetnych – przede wszystkim ze złota. Co oczywiste, główne stanowiska chalkolitu, z których najważniejszym jest Los Millares w Almerii, występują na obszarach bogatych w rudy miedzi. Duży popyt na ten minerał przyczynił się do rozwoju handlu, a co za tym idzie nawiązania kontaktów między odległymi i obcymi sobie do tej pory kulturami. W tym okresie rozpoczęła się też sława bogatej w złoża miedzi Andaluzji, która stała się miejscem chętnie odwiedzanym przez kupców ze wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego.

Z okresu chalkolitu pochodzą bogate składowiska przedmiotów kamiennych, przeważnie makrolitów i grocików do strzał. Zachowały się też części urządzeń tkackich – przęślice i obciążniki wrzeciona – świadczące o początkach przemysłu tkackiego; bardziej urozmaicony jest również asortyment wyrobów z kości. Co się tyczy ceramiki, to odznacza się ona dużymi rozmiarami (na przykład charakterystyczne misy półkuliste), jednostajnością formy, niską jakością i, generalnie, brakiem motywów dekoracyjnych.

O rozwoju rolnictwa świadczy różnorodność zachowanych narzędzi (siekiery, żarna, naczynia na zboże), a także różnaitość upraw (hodowano pszenicę, jęczmień, żyto, proso, bób, len i prawdopodobnie winorośl oraz oliwki). Położenie stanowisk archeologicznych z tego okresu w dorzeczach

rzek i dolinach ma ścisły związek z działalnością rolniczą. Poczyniono postępy w hodowli zwierząt (udomowienie konia), choć w regionach górskich i zalesionych głównym źródłem pożywienia pozostawało w dalszym ciągu myślistwo.

Mimo że ludzie nadal zamieszkiwali jaskinie, powstawało coraz więcej osad na otwartym terenie. Zakładano osady zwykle, otwarte i obronne, przy czym te ostatnie dzielone są przez specjalistów na tubylcze i kolonialne. Takie osiedla składały się z domostw budowanych na planie koła, głównie z niewypalanej cegły i sprawiały wrażenie pozbawionych jakiegoś planu urbanistycznego. Typowym przykładem warowni kolonialnej jest wspomniana już wcześniej osada Los Millares, posiadająca w swym obrębie cztery obwarowane zespoły. Warto jeszcze wspomnieć o El Cabezo del Plomo w Mazarrón (Murcia), odsłoniętym parę lat temu El Cerro de la Virgen w Orce (Granada) i w Portugalii – Vila Nova de São Pedro. Bardzo często osady z epoki chalkolitu opasywano murami, co świadczy o poczuciu zagrożenia i potrzebie obrony, jaką odczuwali ich mieszkańcy. W epoce metali posiadanie broni stało się warunkiem przetrwania. Te innowacje technologiczne epoki miedzi miały też wpływ na stosunki społeczne: nastąpiło wyraźne rozwarstwienie społeczeństwa, a to oznacza, że pewne grupy – te, które posiadały zaawansowaną technikę – mogły narzucić swoje panowanie innym.

Jednym z najciekawszych aspektów chalkolitu są budowle megalityczne – przejaw rozpowszechnionego w tamtym czasie zwyczaju zbiorowego chowania zmarłych. Megality, czyli dosłownie „wielkie kamienie”, mogą mieć różnorakie formy. Najprostszym megalitem jest dolmen, który składa się z komory przykrytej dużym płaskim głazem. Komora ta może mieć wejście w formie korytarza, tworząc tzw. grób korytarzowy. Rzadziej spotykane są groby przykrywane fałszywą kopułą. Ogromny nakład pracy i sprawną organizacją wymagane przy budowie megalitów dowodzą istnienia rozwarstwionej i zdyscyplinowanej społeczności oraz, rzecz jasna, silnej władzy. Megality występują na całym Półwyspie Iberyjskim z wyjątkiem Lewantu, doliny Ebro oraz wschodniej części Mesety. Powszechnie twierdzone, że zwyczaj stawiania megalitów na Półwyspie pochodzi ze Wschodu; ostatnio coraz częściej jednak wymienia się Portugalie jako prawdopodobne miejsce narodzin iberyjskiej kultury megalitycznej.

Inną osobliwością chalkolitu jest tzw. kultura pucharów dzwonowatych, której nazwa bierze się od charakterystycznych naczyń w kształcie odwróconego dzwonu. Fakt, że pojawiała się w różnych, często oddalonych od siebie miejscach, przysparza badaczom wielu problemów. Niejasne jest jej pochodzenie – iberyjskie dla jednych, wschodnie dla innych; spore trudności sprawia też ustalenie ścisłej chronologii, jakkolwiek jej szczytowy rozwój przypada bez wątpienia na trzecie tysiąclecie p.n.e. Archeolodzy wyróżniają trzy typy pucharów dzwonowatych: nadmorski, almeryjski i kontynentalny, do którego należy też odmiana z Ciempozuelos (Madryt). Nieznane są przyczyny takiego rozpowszechnienia tej ceramiki; może była to tylko kwestia mody, a może świadectwo rozwiniętych kontaktów handlowych tamtych czasów?

Po chalkolicie nastąpiła epoka brązu; okres ogromnie ważny dla rozwoju ludzkości i jednocześnie niezwykle różnorodny. Wynalezienie brązu, czyli stopu miedzi i cyny, datuje się na początek drugiego tysiąclecia p.n.e. Epoka ta dzieli się na kilka podokresów: brązu starszego i środkowego, nazywanego także wczesnym, trwającego do ok. 1200 r. p.n.e. oraz brązu późnego albo inaczej okresu szczytowego, panującego od 1200 r. p.n.e. aż do pojawienia się żelaza.

W brązie starszym i środkowym najczęściej używanym metalem – nie ma co do tego najmniejszej wątpliwości – była miedź. Czasami mieszano ją z cyną uzyskując brąz, innym razem jako domieszki używano arsenu. W samym tylko El Argar, najważniejszym dla brązu stanowisku w Hiszpanii, znaleziono 100 kilogramów miedzi, 200 sztyletów, 50 siekier oraz tygle, formy odlewnicze i składy szlaki. Wytapiano także inne metale, jak złoto czy srebro. Obszary bogate w rudy metali (Almería, górny Gwadalquivir i Algarve) przeżywały wówczas okres dynamicznego rozwoju, o czym świadczy chociażby większa niż w innych rejonach liczba stanowisk. Handel związany z metalami nie ograniczał się jedynie do basenu Morza Śródziemnego; poszukiwania złóż cyny przetarły wiele szlaków atlantyckich, skierowanych na północno-zachodnie regiony Półwyspu Iberyjskiego, Bretanii i Wyspy Brytyjskie.

Metal jako materiał zdystansował w produkcji narzędzi zarówno krzemień jak i kość. Z metalu produkowano broń (sztylety, topory, miecze, groty dzid itd.), ale i ozdoby (diademy, bransolety, pierścionki). W wyrobach krzemiennych nie nastąpił żaden postęp – produkowano te same narzędzia co w epokach poprzednich, tyle że w mniejszych ilościach. Podobny regres nastąpił w wyrobach z kości. Co się tyczy ceramiki, to typowe dla brązu wczesnego są czary o kształtach najczęściej stożkowych albo owalnych, oszczędnie dekorowane i o przyciemnionej powierzchni, uzyskiwanej dzięki specjalnej metodzie wypalania. Bardzo charakterystyczny jest tzw. kielich argarski, którego nazwa pochodzi od stanowiska El Argar i który ma wyraźne związki z podobnymi formami występującymi we wschodnim obszarze śródziemnomorskim.

Gospodarka kultur wczesnego brązu oparta była na eksploatacji złóż metali i zajęciach rolno-hodowlanych. Upowszechniła się uprawa pszenicy, jęczmienia, roślin strączkowych i lnu; stanowiska archeologiczne z tego okresu obfitują w narzędzia rolnicze, głównie sierpy. Jeżeli chodzi o chów zwierząt, to nastąpiło odejście od hodowli świń na korzyść przede wszystkim koni; hodowano też owce, kozy i woły. Równocześnie rozwijało się tkactwo, wykorzystujące jako surowiec len i wełnę. Wspomnieć warto jeszcze o umiejętności wyplatania koszy i uzyskiwania masy szklanej, wykorzystywanej do wyrobu naszyjników.

Siedziby w epoce brązu starszego i środkowego zakładano na ogół na otwartej przestrzeni, choć zamieszkiwano jeszcze jaskinie – zwłaszcza w regionie kantabryjskim i pirenejskim. Przy wznoszeniu osad powtarzano wzory chalkolityczne, bądź wypracowywano własne. Zdecydowanie częściej mamy do czynienia z tym drugim przypadkiem. Ówczesne osiedla

mieszkalne posiadały już minimum organizacji urbanistycznej, lokalizowane były zazwyczaj na wzniesieniach i otaczane kamiennymi murami, dostosowanymi do topografii miejsca. Najwięcej grodów znajdowało się w części południowo-wschodniej Półwyspu; najbardziej znany jest wspomniany już El Argar (Almería). Inne godne wzmianki osady almerskie to: Fuente Vermeja, Fuente Álamo i El Oficio. Wiele osiedli, datowanych na lata między 1700 i 1300 r. p.n.e., zachowało się na ziemiach lewantyńskich: Callosa de Segura, Altico de la Hoya, Cerro de la Cañada Palomera itd. Do tego samego podokresu wypada zaliczyć osady obronne z La Manchy, tzw. *motillas* : Peñuela I i II (Albacete), Palacios (Ciudad Real) i szereg innych.

Istotną różnicę między okresem brązu starszego i środkowego a chalkolitem stanowi rodzaj pochówku; groby zbiorowe zastąpione zostały pojedynczymi, najwyżej podwójnymi. Ciało składano w grobie o kształcie małej skrzyni, co było rytuałem niewątpliwie wschodniej proveniencji. Z dużej różnorodności grobów na uwagę zasługują typowe dla El Argar groby skrzynkowe, wykonywane z prostokątnych płyt kamiennych. Wszystko zdaje się wskazywać, że ten rytuał zrodził się na południowym wschodzie Półwyspu i stamtąd rozprzestrzenił się na resztę terytorium dzisiejszej Hiszpanii.

To, co powiedzieliśmy na temat brązu starszego i środkowego, ma charakter bardzo ogólny i odnosi się jedynie do regionów, gdzie wspomniane kultury rozwijały się najpełniej. Na północ i do centrum Półwyspu Iberyjskiego brąz dotarł z opóźnieniem; do rzadkości należały tam mieszkalne osady i dużo wolniej postępował rozwój rolnictwa.

KULTURY PROTOHISTORYCZNE

Termin „protohistoria” używany jest w odniesieniu do okresu w dziejach Hiszpanii zawartego między rokiem 1200 p.n.e. a końcem III wieku p.n.e., czyli między pojawieniem się na Półwyspie ludów indoeuropejskich a początkiem obecności na nim Rzymian. To tysiąclecie może być uważane w jakimś sensie za schyłek prehistorii, tym bardziej, że dalej rozwijały się w nim kultury późnego brązu i epoki żelaza; stąd duże znaczenie archeologii jako źródła informacji o tym okresie. Z drugiej strony, owe tysiąc lat należy już do historii – zachowały się pierwsze źródła pisane, świadczące o wchodzeniu na arenę dziejów nowego narodu i mówiące o wydarzeniach, jakie rozgrywały się na Półwyspie w pierwszym tysiącleciu p.n.e. Prawdę mówiąc, tekstów – w większości autorów klasycznych – pochodzących sprzed III wieku p.n.e. jest niewiele. Poza tym należy je traktować z dużą ostrożnością. Na przykład słynne dzieło *Ora maritima* rzymskiego poety z IV wieku n.e. Rufusa Festusa Avienusa opiera się na źródłach o prawie tysiąc lat od niego starszych i bardzo trudno jest odróżnić, co dotyczy spraw wieku IV i V p.n.e., a co problemów współczesnych samemu Avienusowi. Nie zmienia to faktu, że pojawienie się źródeł pisanych jest wydarzeniem o pierwszorzędym znaczeniu.

Rozwój kultur protohistorycznych nastąpił w czasie, gdy na Półwyspie zaczęły osiedlać się różne ludy ze wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Chodzi przede wszystkim o Greków i Fenicjan, których z uwagi na ich wyższy poziom cywilizacyjny, zarówno materialny jak i duchowy, określa się mianem kolonizatorów.

Od brązu do żelaza

Między rokiem 1200 a połową pierwszego tysiąclecia p.n.e na Półwyspie Iberyjskim nastąpiły po sobie okresy późnego brązu i pierwsza faza epoki żelaza; granicę między nimi można postawić gdzieś między 800 a 700 r.

p.n.e. Daty te są rzecz jasna przybliżone, zmieniały się bowiem w zależności od regionu. Był to okres dynamicznego rozwoju kultur iberyjskich; sprzyjały temu, między innymi, częste kontakty między ludami samego Półwyspu, jak i wpływy z zewnątrz, wywierane z jednej strony przez Indoeuropejczyków, z drugiej przez Fenicjan i Greków. Można jednakże wskazać wiele obszarów charakteryzujących się własnym, odrębnym rozwojem kulturowym.

Na północnym zachodzie Półwyspu od końca drugiego tysiąclecia p.n.e. rozwijała się tzw. kultura pól popielnicowych. Jej szczególną cechą było palenie zwłok i umieszczanie popiołu w urnach. Uważa się, że na teren Hiszpanii dotarła wraz z Indoeuropejczykami z Europy środkowej – Celtami. Kwestia inwazji ludów indoeuropejskich na Półwysep Iberyjski nie została jednak do końca wyjaśniona; pojawiają się niezgodności między świadectwami archeologii a badaniami językoznawczymi (nie zapominajmy, że sam termin „indoeuropejski” został wymyślony dla potrzeb lingwistyki). Toczą się też dyskusje co do liczby najeźdźców (małe grupy rodowe czy całe plemiona?), sposobu przenikania na Półwysep (jedna czy kilka fal napływowych?), wreszcie samej chronologii wydarzeń.

Archeologowie dzielą czas trwania kultury pól popielnicowych na kilka etapów. Pierwszym była kultura starszych pól popielnicowych (1200–900 p.n.e.) z charakterystycznymi urnami dwustożkowatymi; rozpowszechniona została przez lud pochodzenia europejskiego, który w niewielkiej liczbie dotarł na Półwysep Iberyjski pokonując wschodnie Pireneje. Jak pozwalają sądzić znaleziska, nosiciele tej kultury przynieśli ze sobą wiele cennych wynalazków z dziedziny rolnictwa; prawdopodobnie orali już za pomocą pługa ciągniętego przez zwierzęta. Kolejny etap nosi nazwę kultury młodszych pól popielnicowych (900–700 p.n.e.), która promieniowała z Katalonii na obszar hiszpańskiego Lewantu i doliny Ebro. Charakterystyczna jest stosunkowo duża liczba stanowisk z tego okresu (przypomnijmy niezwykle ważne cmentarzysko z Agullana w Ampurdán). Pod koniec VIII wieku p.n.e. pojawiła się kultura późnych pól popielnicowych albo żelaza, związana jak się wydaje z nową falą migracyjną Indoeuropejczyków i trwająca do połowy pierwszego tysiąclecia p.n.e.

Za najbardziej znaczące wydarzenie tego okresu trzeba uznać pojawienie się żelaza, choć do jego rozpowszechnienia na Półwyspie przyczynili się też kolonizatorzy, zwłaszcza Fenicjanie. Mimo że nowy metal był pod wieloma względami lepszy od brązu, to w tzw. pierwszej epoce żelaza (okres kultury halsztackiej w Europie) używano go rzadziej. Upowszechnieniu żelaza towarzyszyło postępujące różnicowanie społeczeństwa, co widać po zawartości inwentarzy grobowych. Jedną z najważniejszych osad zachowanych z tego okresu jest Cortes de Navarra z doliny Ebro, której szczytowy rozwój, mimo iż powstała dużo wcześniej, przypada na VII i VI wiek p.n.e.

Innym ważnym obszarem kulturowym był region śródziemnomorski, który obejmował hiszpański Lewant i część południowo-wschodnią Półwyspu. Na podkreślenie zasługuje tu przede wszystkim fakt kontynuowania

tradycji wcześniejszych cywilizacji, mimo nawarstwiających się wpływów różnych kultur: katalońskich pól popielnicowych, tartezyjskiej, a później fenickiej i greckiej. Na obszarze południowo-wschodnim nastąpiło w tym czasie rozpowszechnienie się późnego brązu (lub postargarnego), jakkolwiek wytwarzano mniej przedmiotów z metalu niż w okresach poprzednich. Regionem najuboższym w rudy metali był Lewant, niemniej to tam właśnie dokonano odkrycia becenego „skarbu z Villena”. Skarb ten, należący przypuszczalnie do jakiegoś władcy i datowany na początkowe wieki pierwszego tysiąclecia p.n.e., zawiera przede wszystkim złoto, ale jest też parę przedmiotów z żelaza – metalu najprawdopodobniej uważanego wówczas za szlachetny. W powszechnym użyciu żelazo znalazło się dopiero od początku VII wieku p.n.e. Zmiany zaszły również w rytuale pogrzebowym – zaniknęła tradycja pochówku w grobach skrzynkowych z epoki argarnej.

Na wschodzie Półwyspu, od Galicji aż po południową Portugalie, rozwinęła się kultura brązu atlantyckiego, która wyróżniała się przede wszystkim szerokim zastosowaniem metali – miedzi, cyny i złota. Stosowano zróżnicowane techniki metalurgiczne, często też przetapiano zużyte narzędzia. Zwraca jednak uwagę coraz mniejsze zastosowanie cyny, zapewne na skutek wyczerpania się jej zasobów. Różne formy mieczy, groty włóczni, odlewane topory – to typowe dla tej kultury wytwory przemysłu metalurgicznego. Charakterystyczną zabudową końca brązu były grodziska (*castros*). Tworzyły je chaotycznie rozmieszczone, okrągłe chaty otaczane fosami i palisadami. Rozwój metalurgii przyczynił się do powstania elity wojowników, do których należało całe uzbrojenie grupy. Ostatnia z faz kultury brązu atlantyckiego (jej początek datuje się na 800 rok p.n.e.) zbiegła się w czasie z wprowadzeniem na południowym wschodzie żelaza, niewątpliwie pod wpływem Fenicjan. Na północny wschód Półwyspu żelazo dotarło z co najmniej stuletnim opóźnieniem.

Na Mesecie brąz reprezentowała tzw. kultura z Cogotas I – stanowiska w prowincji Ávila. Może bardziej niż z metalurgii, raczej skromnej, znana jest ze swojej ceramiki, zdobionej technikami nacinania lub wycinania. Wyroby ceramiczne tej kultury przeniknęły z terenu Mesety do innych kultur na całym Półwyspie. Mało wiemy zarówno o domostwach, jak i o rytuałach pogrzebowych ludzi z Cogotas I. Wiemy natomiast, że specjalizowali się w hodowli, głównie owiec i kóz, oraz że uprawiali na równinach zboże. Ok. 700 r. p.n.e. rozpoczyna się na Mesecie pierwsza epoka żelaza. Do tej pory wiązano ten fakt z nadejściem nowych ludów, dziś jednak teoria ta traci swoich zwolenników. Aż do 450 r. p.n.e., czyli do końca trwania tej epoki, brąz przeważał nad żelazem. Do najważniejszych osad tego okresu zalicza się Soto de Medinilla (Valladolid).

Poza obszarem Półwyspu Iberyjskiego na uwagę zasługuje rozwijająca się na Balearach tzw. epoka *talayótica*. Niewykluczone, że jej twórcami byli emigranci przybyli na wyspy ok. 1300 r. p.n.e. Od tej pory powstają tam liczne megality: *talayots*, czyli wieże obronne, *navetes* – zbiorowe grobowce w kształcie odwróconych łodzi i *taules* – typowe dla Minorki duże stoły ka-

mienne. Jak się wydaje, budowlę tych nie należy wiązać z megalitami powstałymi wcześniej na Półwyspie.

Kultura tartezyjska

Podczas gdy resztę Półwyspu opanowały wspomniane wcześniej cywilizacje, w zachodniej Andaluzji rozwijała się prężnie inna kultura, o na wpół mitycznej nazwie – Tartessos. Wzmianki o niej znajdujemy w różnych źródłach pisanych, jednak ich interpretacja nie jest sprawą łatwą. Na przykład uważa się obecnie, że biblijny Tarszysz nie miał nic wspólnego z andaluzyjskim Tartessos. Ponadto u wielu pisarzy greckich Tartessos pojawia się raz jako miasto (dla Avienusa Tartessos to Kadyks), raz jako rzeka (Gwadalkiwir? Río Tinto?), kiedy indziej – region. W każdym razie swoje wielkie chwile zawdzięcza splotowi okoliczności, który miał miejsce na terenie zachodniej Andaluzji, w okresie końca drugiego i początków pierwszego tysiąclecia p.n.e.; te okoliczności to przede wszystkim: znajdujący się na wysokim poziomie rozwoju substrat kulturowy, wyjątkowe możliwości gospodarcze, duża koncentracja ludności i bliskie kontakty z sąsiednimi kulturami. Jednakże za czynnik decydujący dla rozwoju Tartessos uważa się kontakty z cywilizacjami kolonizatorów, w szczególności z Fenicjanami. Z tego powodu mówi się o akulturacji ludności tubylczej lub jeśli ktoś woli – orientalizacji świata tartezyjskiego.

Mieszkańcy krainy Tartessos byli twórcami licznych i różnorodnych przedmiotów z metalu, od odlewanych toporów i charakterystycznych długich, cienkich mieczy (*espadas pistiliformes*) po dzbany i żarowniki. Używano do ich wyrobu zwykłego brązu lub „brązu tartezyjskiego” (stopu brązu i cynku, czyli mosiądzu), a od VII w. p.n.e. – żelaza. Kwitło też złotnictwo: duże naszyjniki, bransolety, kolczyki, pierścionki itd. Spośród skarbów pochodzących z tamtej epoki do najcenniejszych należy znalezisko z Aliseda (Cáceres), z ok. 600 r. p.n.e. oraz zachwycający swym bogactwem skarb z Carambolo (Sewilla), datowany na ok. 600–550 r. p.n.e. Interesująca jest również tartezyjska ceramika: malowana ciemnymi barwami, przeważnie czerwienią, od 700 roku p.n.e. wyrabiana była na kole.

Jeżeli chodzi o budownictwo cywilizacji Tartessos, to mamy do czynienia z osadami większymi niż te z epok poprzednich i umacnianymi niekiedy pierścieniami wysokich murów. Domy mieszkalne wznoszono na planie prostokąta. Asta Regia, Cerro Salomón, Ategua, Alfaraque, Cerro Macareno, Carambolo – to przykłady najbardziej typowych osiedli tartezyjskich.

Podstawę gospodarki Tartessos stanowiło rolnictwo, chów zwierząt, rybołówstwo i bogactwa mineralne. Jak można wnosić na podstawie znalezisk, w rolnictwie używano coraz częściej narzędzi wykonanych z żelaza. Przypuszczalnie Tartezyjczycy znali jarzmo oraz pług z wolim zaprzęgiem. Popularna była uprawa winorośli, oliwek i innych drzew. Dużą rolę odgrywał też handel prowadzony z innymi obszarami Półwyspu (dwoma wielkimi szlakami komunikacyjnymi: szlakiem srebra i szlakiem Heraklesa)

i przede wszystkim z Fenicjanami. Czy początków buchalterii, a być może również systemu miar i wag, nie wiązano właśnie z tym okresem?

Istotny był coraz ściślejszy podział funkcji społecznych oraz pojawienie się znacznych różnic między poszczególnymi grupami. W państwie Tartessos żyli rolnicy, złotnicy, kowale, a także kupcy, skryby, pieśniarze i kuglarze. Lecz różnice społeczne dzielące panującą elitę od prostego ludu rysowały się bardzo wyraźnie, co znajduje odzwierciedlenie w zachowanych grobach. Odnajdujemy też ślady występowania poddaństwa, a nawet niewolnictwa.

Z punktu widzenia organizacji politycznej Tartessos było monarchią. Znamy imiona niektórych królów tartezyjskich, chociaż ich losy owiane są legendą: Gárgoris, Habis, Gerión, Therón... no i przede wszystkim Argantonio, który żył między VII a VI wiekiem p.n.e. i, jak twierdzi Herodot, „rządził królestwem Tartessos przez lat osiemdziesiąt, a żył lat sto dwadzieścia”. Mimo iż dwór odznaczał się przepychem, królom, mającym na swe usługi zbrojną gwardię przyboczną złożoną z najemników, nie oddawano boskiej czci.

Świat wierzeń Tartessos znajdował się pod silnym wpływem kultury fenickiej. Za przykład posłużyć może Asztarte – bóstwo wschodniego pochodzenia czczone przez Fenicjan i przez nich wprowadzone do panteonu tartezyjskiego. Znalezione są ponadto różne sanktuaria kultury Tartessos, jak choćby świątynia z Cástulo, datowana na VIII – VII wiek p.n.e. Możliwe też, że Tartezyjczycy zawdzięczają Fenicjanom wynalazek pisma, jakkolwiek wielu badaczy temu zaprzecza. W każdym razie pismo tartezyjskie, zwane też turdetańskim lub południowym, jest gorzej znane niż iberyjskie, z którym jest niewątpliwie spokrewnione.

W połowie pierwszego tysiąclecia p.n.e. kultura Tartessos upada. Zbiegło się to w czasie z jednej strony z kryzysem, jaki przeżywali w VI wieku p.n.e. Fenicjanie i później Fokijczycy, z drugiej – z ekspansją na południe z regionu Mesety kultury celtyberyjskiej. Jednak zamiast o zagładzie kultury tartezyjskiej powinno się raczej mówić o jej wewnętrznej transformacji. Na obszarze Andaluzji Tartezyjczyków zastąpili Turdetanowie, kontynuatorzy ich tradycji. Poza tym szereg charakterystycznych cech cywilizacji Tartessos zostało przejętych przez kulturę określaną mianem iberyjskiej.

Kolonizacje

W pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia p.n.e. ziemie położone w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego, w tym Półwysep Iberyjski, stały się areną intensywnego procesu kolonizacyjnego, którego głównymi bohaterami byli Fenicjanie, Grecy i Kartagińczycy. Podstawowym motywem osiedlania się na Półwyspie ludności kolonizacyjnej były zyski z handlu, opartego w znacznej mierze na metalach. Szukano tu przede wszystkim miedzi i cyny, ale także złota i srebra; Półwysep Iberyjski był

więc dla basenu Morza Śródziemnego w owym czasie czymś w rodzaju „El Dorado”. Fenicjan i Greków interesowały również pozostałe sfery gospodarki tego regionu: złotnictwo, kopalnie soli oraz przetwórnictwo i solarnie ryb z Andaluzji.

Pierwsi do brzegów Półwyspu przybili Fenicjanie. Wedle źródeł literackich Gadir¹ został założony przez Fenicjan w 1100 r. p.n.e.; dziś wiemy, że najstarsze zachowane ślady fenickich osad na Półwyspie Iberyjskim pochodzą z końca IX wieku p.n.e., a czas powstania Gadiru, wydarzenia wciąż spowitego mgłą tajemnicy, archeologia ustaliła na okres pomiędzy 800 a 775 r. W pierwszej połowie VII wieku p.n.e. Fenicjanie założyli wiele kolonii lub faktorii na andaluzyjskim wybrzeżu Morza Śródziemnego: Toscanos, Chorreras, Morro de Mezquitilla (leżały one blisko siebie, przy ujściu rzeki Vélez) oraz Almuñécar (Granada).

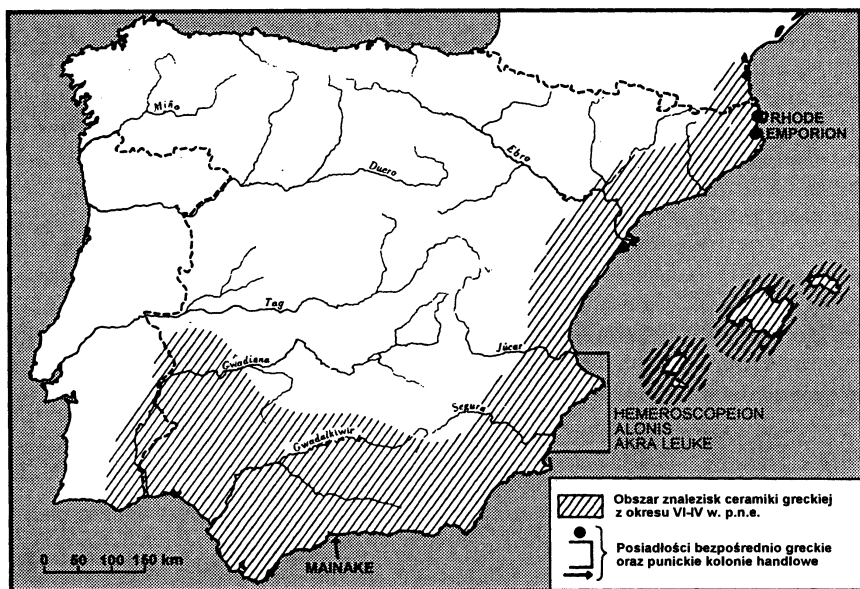
Fenicjan przyciągało bogactwo mineralne ziem okolic Huelvy, w szczególności kopalnie srebra z Riotinto. Interesowali się również rudami metali i wieloma innymi artykułami – zarówno w postaci surowców, jak i produktów rzemieślniczych – jakimi dysponowała Andaluzja. Stąd właśnie brały się ścisłe kontakty handlowe z Tartezyjczykami.

Kultura fenicka wywarła ogromny wpływ na ludy zamieszkujące Półwysep Iberyjski. Na przykład w dziedzinie urbanistyki Fenicjanie przyczynili się do stopniowego przekształcania tubylczych osad w prawdziwe miasta. Na konto Fenicjan należy zapisać także wprowadzenie koła garncarskiego oraz różnych technik związanych z obróbką metali i sztuką złotniczą. Bogato udokumentowane jest też oddziaływanie fenickiej religii na wierzenia ludów Półwyspu Iberyjskiego. Bogowie tacy jak Melkart czy Asztarte zostali przyswojeni przez ludność autochtoniczną. Trzeba pamiętać również o roli, jaką pierwsi kolonizatorzy odegrali w rozpowszechnianiu wśród ludów Półwyspu pisma. Tak więc obecność cywilizacji fenickiej na ziemiach Hiszpanii podziałała ożywczo nie tylko na kontakty handlowe, lecz miała również kapitalne znaczenie dla rozwoju duchowego i materialnego tamtejszych cywilizacji.

Zdobycie w 573 roku p.n.e. Tyru przez króla babilońskiego Nabuchodonozora osłabiło aktywność Fenicjan w zachodniej części Morza Śródziemnego. Pałeczkę po Tyrze przejęła jednak Kartagina i od VI wieku p.n.e. ona stała się kontynuatorką kolonizacji punickiej. Wpływem Kartagińczyków uległa przede wszystkim wyspa Ibiza (zajęta według Diodora Sykulijskiego w 654 r. p.n.e.), z której uczynili swoją kolonię i bazę morską. Do V wieku p.n.e. ślady ich bytności są tam znikome, natomiast od tej daty rozpoczyna się okres świetności wyspy, o czym świadczą chociażby wykopaliska z Puig des Molins. Między V a III wiekiem p.n.e. Ibiza stała się prężnym ośrodkiem handlowym. Pozostałości kolonizacji punickiej zachowały

¹ Gadir to fenicka nazwa dzisiejszego hiszpańskiego Kadyksu (Cádiz); w okresie rzymskim ośrodek ten nosił nazwę Gades.

Obszar kolonizacji greckiej



się także na Majorce oraz w wielu miejscach Półwyspu Iberyjskiego, takich jak Villaricos, Almuñécar, Malaga czy Kadyks.

Kolonizacja grecka Półwyspu Iberyjskiego rozpoczęła się później niż fenicka, dlatego też pierwsze produkty rzemiosła greckiego (z VIII w. p.n.e.), jakie trafiły na tamtejsze rynki pochodziły od kupców fenickich. Obecność Greków w zachodniej części obszaru śródziemnomorskiego tradycyjnie dzielona jest na dwa etapy: okres Rodyjczyków i Fokijczyków. Z tym, że w przypadku Rodyjczyków trudno jest mówić o kolonizacji; to Fokijczycy od końca VII w. p.n.e. prowadzili ożywiony handel z Tartessos i przewodzili kolonizacji greckiej na Półwyspie. Na przełomie VII i VI wieku p.n.e. założyli Massalię (dzisiejszą Marsylię) – bazę, która umożliwiała im operowanie na całym śródziemnomorskim wybrzeżu Hiszpanii. Założenie takich kolonii, jak Mainake, Abdera czy Hemeroskopeion, przypisywano zawsze Grekom, choć archeologia nigdy nie potwierdziła tych przypuszczeń. Obecnie sądzi się nawet, iż niektóre z nich mogły być fenickie. Najprawdopodobniej w ciągu VI wieku p.n.e. korzystali z nich zarówno kupcy greccy, jak i fenicy.

Ekspansja Fokijczyków na południe od Massalii doprowadziła do powstania kilku ważnych kolonii na wybrzeżu katalońskim. Chodzi tu przede wszystkim o Emporion i Rhode. Założenie Emporion (Ampurias) miało miejsce ok. 575 r. p.n.e. Początki miasta sięgają Palaiapolis, „starego miasta”, położonego na małej wysepce (dziś połączonej z wybrzeżem) w zatoce Rosas. Później, już na lądzie, powstało Neapolis, „nowe miasto”. Ampurias otoczone było równymi murami, miało regularną zabudowę z ulicami przecinającymi się

pod kątem prostym i agorą w centrum. Jeżeli zaś chodzi o Rhode, archeologia dostarczyła nam bardzo skąpych informacji na jej temat. Wszystko zdaje się jednak wskazywać, że o ile szczytowy rozwój Ampurias przypadał na V wiek p.n.e., złota era Rhode nastąpiła później – w III w. p.n.e. W każdym razie nie ulega wątpliwości, iż klęska poniesiona przez Fokijczyków z rąk koalicji etrusko-kartagińskiej pod Alalią, w 535 roku p.n.e., nie wpłynęła na osłabienie ich aktywności kolonizacyjnej. Wprost przeciwnie – handel grecki na terenie Półwyspu przeżywał w V w. p.n.e. okres rozkwitu, czego dowodem mogą być nowo założone kolonie: Alonis oraz Akra Leuke.

Liczne świadectwa kultury materialnej pozwalają nam docenić znaczenie obecności Greków na Półwyspie Iberyjskim. Obok bogatej ceramiki (wazy, czary itp.), trzeba wymienić wyroby z brązu (hełmy, figurki centaurów etc.) i rzeźby w kamieniu, wśród których na szczególną uwagę zasługuje pochodząca z Ampurias postać boga Asklepiosa. Sławą cieszyły się również mennice z Ampurias, bijące drachmy.

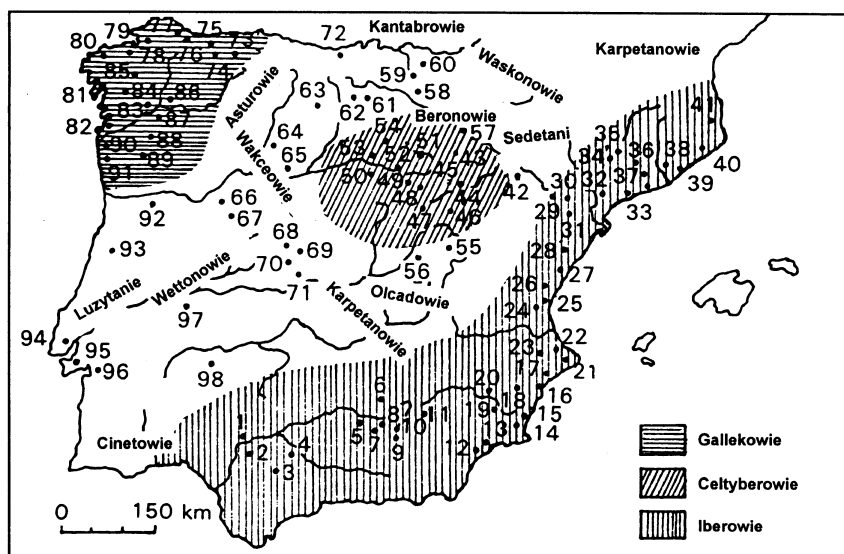
Ludy preromańskie

W połowie pierwszego tysiąclecia p.n.e. rozpoczęła się na Półwyspie Iberyjskim tzw. druga epoka żelaza. Cechą charakterystyczną tej epoki było rozpowszechnienie się użycia nowego metalu, który wyparł ostatecznie brąz. Do wyrobu ceramiki coraz częściej stosowano koło garncarskie. Poczyniono też wiele postępów w rolnictwie i hodowli zwierząt.

Różne ludy zamieszkujące wówczas Półwysep Iberyjski przyjęło się określać terminem „preromańskie”. Informacji o nich dostarczają nam zarówno materiały archeologiczne, jak i wzmianki w źródłach pisanych, głównie pisarzy antycznych. Według powszechnie przyjętej teorii wspomniane ludy dzieliły się na dwie duże grupy: Iberów i Celtów, z żyjącymi na styku tych kultur Celtyberami. Możemy więc mówić o trzech kręgach kulturowych: iberyjskim, będącym pod wpływem kultur kolonizatorskich, celtyckim, bardziej zbliżonym do świata indoeuropejskiego i wreszcie celtyberyjskim, łączącym elementy obu poprzednich.

Termin „iberyjski” używany bywa albo w znaczeniu etnicznym, w odniesieniu do określonych ludów, albo w znaczeniu kulturowym. W tym drugim przypadku iberyjskość jest rozumiana jako rezultat zmian dokonanych w tradycji rdzennej ludności pod wpływem kultury greckiej. Chociaż korzenie kultury iberyjskiej sięgają głęboko w przeszłość, do jej ostatecznej kryształizacji doszło w V wieku p.n.e. Objęła ona swoim zasięgiem znaczną część Półwyspu, od wschodnich Pirenejów aż do zachodniej Andaluzji, włączając w to całe wybrzeże śródziemnomorskie. Najważniejsze plemiona iberyjskie to, poczynając od północy, Indygeci i Lajetanowie na obszarze obecnej Katalonii, Edetanowie i Kontestanowie w Walencji, Mastienowie na wybrzeżu Murcji, Bastetanowie we wschodniej Andaluzji oraz Turdetanowie na terytorium dawnego królestwa Tartessos. Ludami pośrednimi

Półwysep Iberyjski w epoce żelaza



1, Setefilla; 2, Carmona; 3, Osuna; 4, Baena; 5, Cástulo; 6, Obulco; 7, La Guardia; 8, Toya; 9, Baya; 10, Galera; 11, El Macalón; 12, El Cigarralejo; 13, Archena; 14, Elche; 15, El Molar; 16, Tossal de Manises; 17, La Serreta; 18, Llano de la Consolación; 19, Cerro de los Santos; 20, Pozo Morro; 21, Montgó; 22, Oliva; 23, La Bastida de Mogente; 24, Liria; 25, Sagunto; 26, Rochina; 27, Alcalá de Chivert; 28, Alloza; 29, Azaila; 30, Mazaleón; 31, Calaceite; 32, Tivisa; 33, Tarragona; 34, La Pedrera; 35, Tornabous; 36, Sidamunt; 37, Fontscaldes; 38, Puig Castellar; 39, Burriach; 40, Palamós; 41, Ullastret; 42, Contrebia Belaisca; 43, Leukate; 44, Bilbilis; 45, Arcóbriga; 46, Alttillo de Cerropozo; 47, Alpanseque; 48, Gormaz; 49, Uxama; 50, La Mercadera; 51, Numancia; 52, Clubia; 53, Silos; 54, Lara de los Infantes; 55, Griegos; 56, Las Madrigueras; 57, Cortes de Navarra; 58, La Hoya; 59, Henayo; 60, Peñas de Oro; 61, Miraveche; 62, Monte Bernorio; 63, Lancia; 64, Arrabalde; 65, Soto de Medinilla; 66, Yecla de Yeltes; 67, Helmántica; 68, Las Cogotas; 69, Solosancho; 70, La Osera; 71, Candeleda; 72, Caravia; 73, San Chius; 74, Coaña; 75, Pendia; 76, Ribadeo; 77, Fazouro; 78, Meirás; 79, Elviña; 80, Borneiro; 81, O Neixon; 82, Santa Tecla; 83, Cameixa; 84, A Estrada; 85, Melide; 86, Castromao; 87, Arnea; 88, Briteiros; 89, Sanfins; 90, Ancora; 91, Santa Luzia; 92, Cabeço das Fraguas; 93, Conímbriga; 94, Olissipo; 95, Lapa do Fumo; 96, Alcacer do Sal; 97, Alcántara; 98, Cancho Roano.

między kulturą iberyjską a cywilizacją indoeuropejską byli Ilergeci w dolinie Ebro i Oretanowie nad górnym Gwadalquivirem.

Gospodarka Iberów opierała się w przeważającej mierze na rolnictwie i hodowli oraz w pewnym stopniu na górnictwie. Dominowały uprawy na gruntach nienawadnianych (zboża, winorośl, len, esparto itd.), jakkolwiek stosowano także irygację. Używano pługa i wykorzystywano do prac polowych zwierzęta. Hodowla nastawiona na potrzeby rodziny była bardzo zróżnicowana: woły, owce, świnie, konie itd. Prężnie rozwijającą się dziedziną było tkactwo, korzystające zarówno z wełny, jak i z lnu oraz esparto. Jeśli idzie o handel wewnętrzny, to istniała zapewne jakaś wymiana towarów między poszczególnymi plemionami iberyjskimi, ale prawie nic o niej nie wiemy. Z kolei handel zewnętrzny, odbywający się głównie w basenie

Morza Śródziemnego, zdominowany był przez Kartagińczyków i Greków. Najważniejszą innowacją w gospodarce iberyjskiej było wprowadzenie monety jako środka płatniczego przy wymianach handlowych, chociaż na jej powszechne użycie trzeba było poczekać aż do ery panowania Rzymian.

Spółeczeństwo w świecie Iberów było silnie zhierarchizowane. Na najwyższym szczeblu stali wodzowie, różnie nazywani w tekstach klasycznych (basileusami, królewiatkami), sprawujący władzę zazwyczaj nad jednym miastem i podległym mu terytorium, chociaż bywało, że zarządzali wieloma ośrodkami miejskimi. Nie zawsze jednak rządili samodzielnie – w wielu państewkach, obok monarchy, funkcjonowała rada starszych. Szanowaną warstwę stanowili wojownicy, których wyróżniał słynny iberyjski miecz – *falcata*. Odrębne grupy tworzyli rzemieślnicy i rolnicy, a na samym dole drabiny społecznej znajdowali się słudzy albo niewolnicy. Ważną rolę odgrywały osobiste związki między członkami społeczności, tzw. *fides* i *devotio*² iberyjskie.

W dziedzinie budownictwa należy zwrócić uwagę na pojawiające się dysproporcje między małymi osadami a powstającymi najczęściej w Andaluzji dużymi ośrodkami miejskimi, tzw. oppidami. Poczyniono spore postępy w dziedzinie urbanistyki: osady miały regularną zabudowę, domy wznoszono wzdłuż równoległych ulic, a bezpieczeństwa strzegły mury obronne. Do budowy domostw używano kamieni lub niewypalanej cegły, a dach pokrywano gałęziami i słomą. Często osady iberyjskie powstawały na wzniesieniach, miejscach z natury obronnych.

Nie są znani bogowie iberyjscy, nie zachowały się też ich świątynie. Liczne są natomiast sanktuaria związane z kultem świętych miejsc, wśród których naczelną pozycję zajmowały różnego typu wody. Znaleźć w nich można rozmaite wota: z gliny, z kamienia oraz przede wszystkim z brązu. Za najważniejsze sanktuarium, z archeologicznego punktu widzenia, uznać należy chyba Cerro de los Santos. Nie natrafiono do tej pory na przekonujące dowody istnienia wśród Iberów jakiejś kasty kapłańskiej.

W obrządkach pogrzebowych dominował zwyczaj palenia zwłok i umieszczania popiołów w urnach. Występowała mimo to duża różnorodność grobowców, świadcząca o wysokim stopniu zhierarchizowania społeczeństwa. Najbardziej okazałe prezentują się grobowce, których górna, widoczna część posiada kształt wieży – były to najprawdopodobniej mauzolea królewskie. Powszechnie występowały również groby komorowe. W jednym z nich odkryto słynną Damę z Baza.

² *Devotio iberica* to rodzaj szczególnej więzi – o charakterze militarnym i religijnym – pomiędzy wojownikami i wodzem. Iberowie wierzyli, że ofiarne samobójstwo żołnierza może uchronić przed śmiercią ich wodza. Również gdy dowódca ginął na polu walki, poczucie więzi nakazywało wojownikom odebrać sobie życie. Zwyczaj ten, wyraz szczególnej pogardy dla śmierci wśród Iberów, był przyczyną wielu zbiorowych samobójstw opisanych przez Rzymian podczas podboju Hiszpanii. *Fides iberica* (albo *celtiberica*) wiązała się natomiast z bezwzględnyim przestrzeganiem wierności danemu słowu (*Fides* – rzymska bogini wierności), cnotą rzycką, z której słynęli Iberowie w starożytnym świecie.

Przedstawiając kulturę Iberów należy wspomnieć o ogromnym znaczeniu, jakie miało ich pismo, do dziś kryjące w sobie wiele zagadek. Co się zaś dotyczy samej sztuki iberyjskiej, to jej najważniejsze zabytki należą do malarstwa ceramicznego i rzeźby. Ceramika iberyjska zachwyca różnorodnością zdobnictwa. Do najbardziej reprezentatywnych należą style Elche-Archena i Azaila-Alloza; w obydwu przeważają motywy symboliczne, a ich historia rozpoczyna się w III wieku p.n.e. Rzeźba z kolei różniła się w zależności od zastosowanego materiału oraz funkcji, jaką miała pełnić (wotywna, nagrobna itd.). Do arcydzieł rzeźbiarskich tamtych czasów zalicza się sławną Damę z Elche, Damę z Baza, la Oferente (pochodząca z Cerro de los Santos) oraz Bicha de Bazalote. Ich pochodzenie datuje się na V i IV stulecie p.n.e.

Część centralną i północną Półwyspu Iberyjskiego zamieszkiwali, podług źródeł klasycznych, Celtowie i Celtyberowie. Bardzo wyraźne na tym obszarze piętno cywilizacji indoeuropejskiej wynikało z bliskich związków owych kultur ze światem Europy zachodniej. Za to wpływy śródziemnomorskie i cywilizacji kolonizatorskich były dosyć ograniczone. Stąd też, z punktu widzenia gospodarki, wśród ludów północy i środka Półwyspu dominowała hodowla, często prowadzono koczowniczy tryb życia i praktycznie nie budowano miast, za to bardzo dobrze rozwinięta była metalurgia żelaza. Struktura społeczeństwa zachowywała pierwotny, plemienny charakter.

Między środkowym Ebro a wschodnim obszarem Mesety północnej żyli Celtyberowie. Diodor Sycylijski w taki oto naiwny sposób tłumaczył ich pochodzenie: „Ludy te, Iberowie i Celtowie, walczyły kiedyś między sobą o ziemię, ale pogodziwszy się, wspólnie zamieszkały tę samą ziemię; potem... nastąpiła zgoda między nimi i w ten sposób przyjęli wspólną nazwę”. Dziś uważa się, że Celtyberowie to ludy celtyckie, które w znacznym stopniu uległy wpływom cywilizacji iberyjskiej. Jakkolwiek tym terminem określa się czasami wszystkich mieszkańców obszaru późniejszej Starej Kastylii, to należy go zarezerwować dla jedynie paru ludów: Lusonów, Pelendonów, Arewaków i samych Celtyberów. Były to przede wszystkim ludy pasterskie, ale znające doskonale tajniki metalurgii żelaza, z którego wyrabiano wysoce ceniony przez Rzymian miecz – *gladium hispaniensis*. Do ośrodków Celtyberów należały, między innymi, Numantia i Tremantia³.

³ Oto kilka ciekawych spotrzeżeń Diodora Sycylijskiego o Celtyberach:

„Noszą oni czarne, szorstkie płaszcze z wełny podobnej do koziej sierści. Jedni z Celtyberów uzbrojeni są w lekkie, podłużne tarcze galijskie, inni zaś w zaokrąglone tarcze plecione wielkości tarcz ciężkozbrojnych; nogi osłaniają wełnianymi nagolenicami, na głowy nakładają hełmy spizowane ozdobione purpurowymi kitami. [...]”

Mają własny sposób wyrobu ciężkiej broni: walcowane płyty stali chowają do ziemi, pozostawiając tak długo, aż rdza przegryzie słabszą część żelaza i pozostanie tylko najmocniejsza, z której wyrabiają doskonale miecze i inne przedmioty potrzebne na wojnie. [...]”

Znają dwa sposoby walki, gdy w pierwszym starciu zwycięży jazda, zeskakują z koni i dołą-

Na Mesecie zachodniej osiedlili się Wettonowie, znani przede wszystkim z rzeźb o motywach zwierzęcych – *verracos*, związanych, jak się przypuszcza, z obrzędami pasterskimi. Stąd nazywa się ich twórcami „kultury *verracos*”. Najbardziej znane osady Wettonów to Sanchorreja (Ávila), słynna dziś ze swych obronnych murów oraz poznana już wcześniej i dalej tętniąca życiem Cogotas. Środkową część dorzecza Duero zamieszkiwali Wakceowie, lud wybitnie rolniczy prowadzący kolektywną gospodarkę rolną. Obok Soto de Medinilla, osady z wcześniejszego okresu, warto wymienić kilka innych osiedli Wakceów o charakterze bardziej miejskim: Interca-tia, Cauca lub Pallatina, o których wspominali pisarze antyczni. Na południe od Gór Kastylijskich, między Alcarią a rzeką Gwadianą, mieszkał typowo pasterski lud Karpetanów. Na zachód od Mesety, w środkowej części obecnej Portugalii i Estremadury znajdowali się Luzytanie; ich gospodarka opierała się w znacznej mierze na hodowli i górnictwie.

Z ludów osiadłych na północy i na północnym zachodzie Półwyspu Iberyjskiego najbardziej znani byli Gallekowie, twórcy tzw. „kultury *castro*”. Nazwa pochodzi od grodzisk (*castro*), zachowanych w liczbie około pięciu tysięcy, rozmieszczonych na obszarze Galicji, zachodniej Asturii i części Portugalii aż do rzeki Duero. Grodzisko-*castro*, zwane też *citania*, było rodzajem osady zbudowanej na wzniesieniu i silnie umocnionej, niekiedy opasanej trzema wstęgami muru. Wewnątrz znajdowały się nieregularnie rozmieszczone domostwa, wzniesione na planie koła, o kamiennych ścianach i stożkowych dachach ze słomy lub gałęzi. Podstawą egzystencji Galleków była hodowla zwierząt, uzupełniana łowieniem ryb i „owoców morza”. Charakterystyczną cechą kultury *castro* był wysoki poziom sztuki jubilerskiej, zwłaszcza złotniczej. Z bóstw największym mirem cieszył się bóg wojny. Poza tym szeroko rozpowszechnione było wśród Galleków wróżbiarstwo i magia. Z dziedziny sztuk plastycznych zachowało się jedynie parę obrobionych kamieni i kilka surowych rzeźb.

Pomiędzy strefą zachodnią, zajętą przez Galleków, a Pirenejami zachodnimi, wzdłuż łańcucha Gór Kantabryjskich, znajdowały się siedziby Asturów, Kantabrow i Waskonów (Basków) oraz mniej licznych ludów – Autrignonów, Karistiów i Wardulów. Wspomniane grupy żyły głównie ze zbieractwa oraz hodowli kóz i świń, w niewielkim natomiast stopniu z rolnictwa. Zachowywały organizację plemienną, a duża rola jaką odgrywały

czając do szyku pieszego prowadzą walkę z godną podziwu dzielnością.

Mają oni szczególny i osobliwy nawyk: chociaż na ogół dbają o czystość w swym życiu, to stosują niemiły i świadczący o wielkim niechlujstwie zwyczaj, myją bowiem całe ciało uryną, a nawet czyszczą nią zęby, uważając to za właściwą pielęgnację ciała.”

(*De Hispania Antiqua*, wybór i przekład Heleny Gesztoft, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990, s. 18–19).

kobiety zdaje się wskazywać na matriarchalny typ stosunków społecznych. Pisarze klasyczni, a wśród nich Strabon, przedstawiali zwyczaje tych północnych plemion jako barbarzyńskie⁴.

⁴ Oddajmy głos Strabonowi:

„Wszyscy mieszkańcy gór żyją skromnie, piją tylko wodę, śpią na gołej ziemi, noszą długie, rozpuszczone włosy jak kobiety, ale podczas walki przepasują je na skroniach. Żywią się chętnie koźlim mięsem; Aresowi składają w ofierze kozła, jeńców wojennych i konie. [...] Urządzają zawody lekkobrojnych, walki ciężkobrojnych i jazdy konnej, a w tym zapasy na pięści, biegi, rzuty pociskami i walki całymi drużynami.

Górale przez dwie pory roku żywią się żołądziami, suszą je, rozdrabniają, potem miela i pieką chleb, który mogą dłużej przechowywać. Piją głównie piwo z jęczmienia, wina mało, a kiedy już je wytłoczą, to natychmiast raczą się nim na biesiadach z krewnymi. [...]

Podczas uczt tańczą w korowodzie przy wtórze fletu lub trąbki, podskakując do góry lub kucając. W Bastetanii kobiety tańczą razem z mężczyznami, trzymając się za ręce. Wszyscy mężczyźni chodzą ubrani na czarno, przeważnie w krótkich płaszczach, w których śpią na podściółce ze słomy. Kobiety noszą również płaszcze i kwaciaste suknie.[...] W głębi kraju prowadzą handel zamienny lub zamiast pieniędzy płacą kawałkami pociętego srebra.

Skazanych na śmierć stracają ze skały, a ojcobójców kamieniują. Związki małżeńskie zawierają jak Hellenowie. Chorych kładą przy drogach, jak niegdyś Egipcjanie, aby otrzymać poradę od tych, którzy znają daną chorobę.”

(*De Hispania Antiqua*, op. cit., s. 32–33).

HISZPANIA RZYMSKA

Półwysep Iberyjski znalazł się w orbicie wpływów Rzymu pod koniec III wieku p.n.e. Nastąpiło to wskutek wojen, jakie republika rzymska toczyła z Kartaginą w zachodnim obszarze śródziemnomorskim. Nadszedł wówczas odpowiedni moment, by Rzymianie zainteresowali się okupacją Półwyspu, obszaru niezwykle atrakcyjnego pod wieloma względami. Podbój terytorium Hiszpanii przebiegał w podobny sposób, jak podbój Galii czy Grecji; trwał wprawdzie bardzo długo, ale to dlatego, iż podporządkowany był wielu celom i nie odbywał się według jednego, z góry założonego planu.

W rezultacie militarnych działań Półwysep stał się kolejnym elementem gigantycznej mozaiki, jaką tworzyło w basenie śródziemnomorskim wielonarodowościowe państwo rzymskie. Hiszpania została włączona w system ekonomiczny Rzymu, ale dostała się także w sferę jego wpływów językowych, religijnych i kulturowych. Półwysep Iberyjski stał się terenem intensywnej eksploatacji ekonomicznej prowadzonej przez metropolię, otrzymał jednak w zamian niezwykle dziedzictwo, którego wymownymi świadectwami są język łaciński, rzymskie prawo czy sieć dróg.

Podbój Hiszpanii przez Rzym

W połowie III wieku p.n.e. w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego rysowały się wyraźnie trzy różne ośrodki polityczno-terytorialne: Rzym, Kartagina i Półwysep Iberyjski. Rzym, po bezapelacyjnym zwycięstwie w pierwszej wojnie punickiej, zawładnął północną częścią obszaru śródziemnomorskiego. Skłoniło to Kartaginę do skierowania swej ekspansji na Półwysep Iberyjski, który był wówczas obszarem niejednorodnym politycznie, posiadającym za to liczne faktorie i kolonie o niebagatelnym znaczeniu ekonomicznym i strategicznym. Pewne jest, iż Rzymianie nie wykazywali żadnego zainteresowania podbojem Półwyspu Iberyjskiego, dopóki nie pojawili się tam Kartagińczycy.

Kartagińczycy pod dowództwem Barkidów podbili Półwysep między 237 a 218 r. p.n.e. Głównymi bohaterami tych wydarzeń byli trzej wodzowie: Hamilkar, zdobywca Gadesu; Hasdrubal, założyciel Nowej Kartaginy (Carthago Nova, obecnie Kartagena), miasta o ogromnym znaczeniu; oraz Hannibal, który poprowadził ekspedycję w głąb terytorium i dotarł aż do Salmantica (Salamanka) i Arbuloca (Toro?). W efekcie tych akcji na ziemiach Hiszpanii powstało rozległe imperium kartagińskie. Równocześnie w tle trwały zapasy pomiędzy Kartaginą i Rzymem o wpływy w obszarze śródziemnomorskim. Poselstwo rzymskie z 231 roku zarzuciło Kartagińczykom pogwałcenie dawnego traktatu z 348 roku p.n.e.¹; druga misja rzymskich posłów doprowadziła w 226 r. p.n.e. do zawarcia tzw. układu z Ebro, na mocy którego wspomniana rzeka miała wyznaczać granicę między strefami wpływów obu mocarstw.

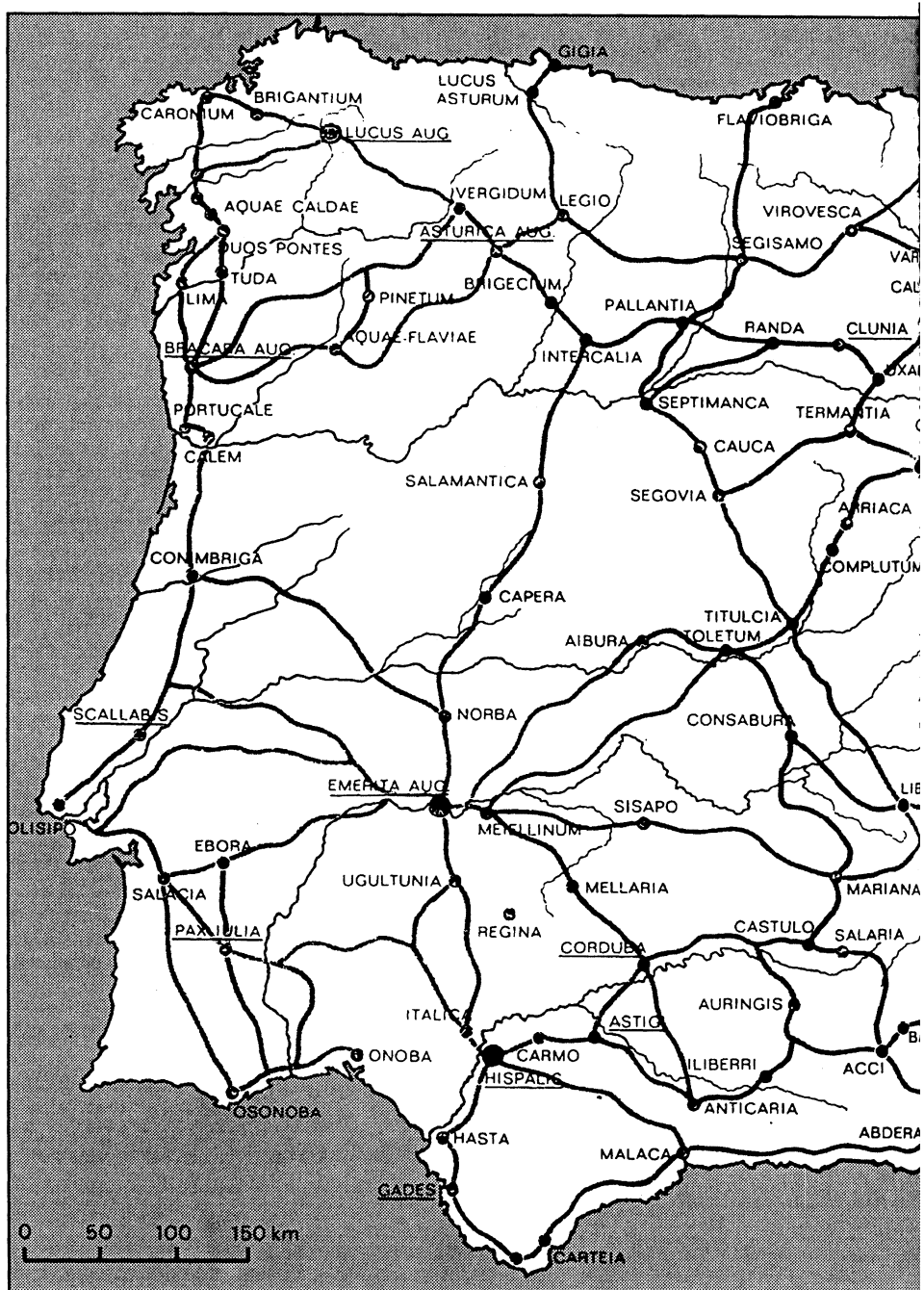
Na konflikt zbrojny pomiędzy Rzymem i Kartaginą nie trzeba było długo czekać i bezcelowe jest dociekanie, która ze stron ponosi winę za jego wybuch. Faktem jest, że w roku 219 Hannibal, po ośmiomiesięcznym oblężeniu, zdobył sprzymierzony z Rzymem Sagunt. W odpowiedzi Rzym wyekspediował na Półwysep Iberyjski doborowe jednostki wojska, które w krótkim czasie odniosły znaczące sukcesy: Publiusz Korneliusz Scypion zdobył w 209 roku Carthago Nova, a w roku 206 p.n.e. wzięty został Gades. W rezultacie tych kampanii południowe i południowo-wschodnie obszary Półwyspu znalazły się w strefie dominacji Rzymu.

Rzymianie musieli teraz bronić świeżo zdobytych terytoriów, co wiązało się z koniecznością dokonywania nowych podbojów. Poza tym warto nadmienić, iż bogactwa nowo zdobytej prowincji wzbudzały żywe zainteresowanie rzymskiej oligarchii.

Przede wszystkim jednak głównym celem interwencji Rzymu na Półwyspie Iberyjskim było pozbawienie Kartagińczyków bazy do inwazji na Italię. Nie było więc mowy o jakiejś dalekosiężnej polityce „hiszpańskiej”; ograniczono się jedynie do utworzenia w 197 roku p.n.e. dwóch prowincji: Hiszpanii Bliższej (Citerior) i Dalszej (Ulterior). Szybko jednak zaczęły wybuchać powstania miejscowej ludności, wywołane najprawdopodobniej nadużyciami ze strony rzymskich namiestników. W tej sytuacji do nowych prowincji udał się w 195 r. p.n.e. konsul Marek Porcjusz Katon, zdecydowany stłumić z całą surowością szerzące się rebelie. Lecz byli wśród Rzymian i tacy, którzy nawoływali do utrzymywania pokojowych stosunków z ludnością tubylczą – tę orientację prezentował między innymi pretor prowincji Citerior, Tyberiusz Semproniusz.

Najwięcej kłopotów przysporzyły Rzymowi dwa, do pewnego stopnia ze sobą skoordynowane, konflikty: tzw. wojny luzytańskie, toczone między 154 a 137 rokiem p.n.e. oraz wojny celtyberyjskie – trwające od 154 do 133

¹ Na mocy tego traktatu przyładek Palos wyznaczał granicę stref wpływów na Półwyspie Pirenejskim Kartaginy i zaprzyjaźnionego z Rzymem greckiego miasta Massilia (dzisiejsza Marsylia).

Główne drogi rzymskie w Hiszpanii



p.n.e. Symbolem tych pierwszych stał się Wiriatus, natomiast wojen celtyberyjskich – miasto Numancja; symbole uznane przez tradycję za przejawy najczystszej miłości do „wolności i niepodległości”.

Wojny luzytańskie rozpoczęły się w wyniku działań zbrojnych podjętych przez lokalnego wodza zwanego Punijczykiem, który wtargnąwszy do doliny środkowej Gwadiany zadał Rzymianom dotkliwe straty i uszedł ze sporym łupem. Zachęceni przykładem Luzytanów za broń chwycili również Celtyberowie, jakkolwiek jako przyczynę wojen celtyberyjskich wymienia się też fakt wzniesienia przez krajowców murów obronnych wokół miasta Segeda, co w ocenie Rzymian stanowiło naruszenie zawartych paktów. W rzeczywistości postępowanie przybyszów znad Tybru z dnia na dzień nabierało cech polityki imperialnej.

Walki między Rzymianami i Luzytanami trwały bardzo długo. Za pretekst do interwencji zbrojnej przeciwko Luzytanom posłużyła Rzymowi wspomniana wcześniej ekspedycja Punijczyka. Wszystko wskazuje na to, iż najeźdźcy w trakcie podboju bardzo zręcznie wykorzystali polaryzację społeczeństwa luzytańskiego. Do historii przeszły imiona niektórych lokalnych przywódców, w szczególności Wiriatusa, którego zamordowanie w 139 roku p.n.e. w znacznym stopniu osłabiło opór jego pobratymców. Po ujarzmieniu Luzytanów Rzymianie, dowodzeni teraz przez D. Juniusza Brutusa, dokonali najazdu na północno-zachodni rejon Półwyspu, ale próba całkowitego podboju tego obszaru zakończyła się niepowodzeniem.

Aneksja Celtyberii nie była sprawą łatwą. Numantynów, nie zapominajmy, wspierały inne ludy Mesety, jak chociażby Wakceowie. Kiedy mimo wielu ekspedycji (najczęściej przynoszących jedynie zniszczenia i grabieże) wojna przeciągała się, do Hiszpanii wysłany został wybitny dowódca – konsul Publiusz Korneliusz Scypion Emilianus. Po wyczerpującym oblężeniu zmusił Numancję do kapitulacji (133 r. p.n.e.). Była to więc rzeczywiście długotrwała wojna, co należy przypisać nie tyle heroicznemu oporowi Numantynów, jak zwykle się uważać, ile raczej polityce rzymskich dowódców, dla których zbrojny konflikt stanowił okazję do bogacenia się.

Z wydarzeń wieńczących ten trwający przez całą drugą połowę II wieku p.n.e. proces podbojów warto wspomnieć o zajęciu Balearów w 123 roku przez Kwintusa Cecyliusza Metellusa (pod pretekstem ukrócenia sprawiającej wiele kłopotów działalności balearskich piratów) oraz definitywną rozprawę z Celtyberami i Luzytanami. O tych ostatnich wydarzeniach wiemy bardzo niewiele. Zachowały się jedynie wzmianki o buntach tubylczej ludności z lat 114 i 93 p.n.e. bezlitośnie stłumionych przez Rzymian; najbardziej jaskrawym tego przykładem były surowe represje zastosowane w 93 r. przez C. Waleriusza Flakkusa wobec Celtyberów – jak się przypuszcza, zginęło ich wówczas blisko dwadzieścia tysięcy.

W I wieku p. n. e. Hiszpania została wciągnięta w wewnętrzne konflikty Rzymu. Chodzi tu przede wszystkim o walki między popularami i optymatami – ugrupowaniami politycznymi, którym przewodzili, odpowiednio, Mariusz i Sulla. Sertoriusz, jeden z dowódców obozu Mariusza, prześladowany przez Sullę, znalazł schronienie w Hiszpanii, gdzie zjednał sobie du-

ży szacunek i zaufanie miejscowej ludności. Tam, łącząc rzymski styl walki z charakterystyczną dla tubylców partyzantką, prowadził w latach 82–72 p.n.e. aktywną działalność militarną. W końcu jednak jego pozycja stawała się coraz słabsza, aż zginął zamordowany przez spiskowców w miejscowości Osca (Huesca).

W następnych latach na terenie Hiszpanii przebywało dwóch największych wodzów w historii Rzymu: Pompejusz i Cezar. Obaj wszystkimi dostępnymi środkami starali się zjednać sobie miejscową ludność – Pompejusz w prowincji Citerior, Cezar w Ulteriorze. Po zawarciu tzw. pierwszego triumwiratu, w którego skład wchodził obaj wodzowie, Cezar udał się do Galii, podczas gdy Hiszpania praktycznie znalazła się w posiadaniu Pompejusza. Jednakże po 49 roku p.n.e., gdy w Italii trwała już wojna domowa, pomiędzy Pompejuszem a Cezarem rozgorzała zaciepła walka o kontrolę nad Hiszpanią. Cezar przybył na Półwysep Iberyjski i zadał klęskę Pompejańczykom pod Ilerdą (49 r. p.n.e.). Późniejsza wyprawa Cezara na Bałkany umożliwiła synom pokonanego wodza zebranie sił i odbudowę armii na Półwyspie. Niemniej jednak Cezar po powrocie do Hiszpanii rozgromił synów Pompejusza w decydującej bitwie pod Mundą (45 r. p.n.e.).

Po skrytobójczej śmierci Cezara władzę w Rzymie objął August. Postanowił on rozwiązać nie załatwione dotąd problemy prowincji, w tym kwestię aktywności Kantabrow i Asturów na Półwyspie Iberyjskim. Po dziesięciu latach wojny (29–19 r. p.n.e.) i wykazaniu się przez samego Augusta swym kunsztem wojennym (choć największe zasługi w doprowadzeniu do zwycięstwa położył Agryppa) opór północnych plemion został złamany.

Hiszpania w okresie Republiki

Okupacja Półwyspu przez Rzym wiązała się z wprowadzeniem wielu elementów o charakterze administracyjnym, sądowniczym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym. Starano się tą drogą dokonać pełnego zaadaptowania Hiszpanii do rzymskiego systemu politycznego. W dłuższej perspektywie wszystkie te innowacje wywarły ogromny wpływ na miejscowe kultury, a proces ich przyswajania określa się mianem romanizacji. Brały w nim udział rozmaite czynniki: począwszy od języka kolonizatorów (łaciny), po obecność na Półwyspie jednostek wojskowych, zakładanie kolonii itp. Proces romanizacji dzieli się wyraźnie na dwa etapy: Republiki oraz Cesarstwa. W pierwszym etapie, obejmującym fazę podboju Półwyspu, kultura ludności tubylczej odgrywała niepomniernie większą rolę niż w etapie drugim, kiedy to została niemal całkowicie wyparta przez nową cywilizację rzymską.

Rzymianie podzielili Półwysep Iberyjski na dwie duże prowincje: Hispania Ulterior i Hispania Citerior. Na czele każdej z nich stać mieli urzędnicy w randze prokonsula lub pretora. Tylko w wyjątkowych okolicznościach do prowincji wysyłani byli konsulowie; równie rzadko zdarzało się, by obiema

provincjami zarządzała jedna osoba. Namiestnicy prowincji, których w pełni obowiązków wspomagał kwestor (*quaestor*), otrzymywali uprawnienia na określony okres; dowodzili w tym czasie jednym lub dwoma legionami. Same prowincje zaś podzielone były na *populi* – okręgi wiejskie, które nie odpowiadały dokładnie obszarom zamieszkałym przez ludy preromańskie – i *civitates*, okręgi miejskie o zróżnicowanym statusie prawnym. Rzymskie władze energicznie wspierały zakładanie kolonii; do najbardziej znanych należały: Italica, Carteia, Corduba. Do rozwoju kolonizacji Hiszpanii przyczynił się w dużym stopniu Cezar, zakładając w Hispania Ulterior między innymi Urso, Hispalis, Norba i Metallinum. Szereg miast tubylczych otrzymało, także dzięki Cesarowi, uprawnienia *municipium*.

Hiszpania licząca w I w. n.e. ok. sześciu – siedmiu milionów mieszkańców znalazła się w obszarze rzymskiego systemu ekonomicznego, opartego na pracy niewolniczej i przysparzającego zysków przede wszystkim metropolii. Trzeba wszakże pamiętać, iż w niektórych regionach, jak choćby na ziemiach Kantabrow czy Asturów, zmiany w gospodarce przyniosła dopiero epoka cesarstwa.

Miejscowa ludność nadal trudniła się myślistwem oraz rybołówstwem, odgrywającym ważną rolę na południu, gdzie znajdowały się słynne solarie ryb. W dziedzinie rolnictwa należy wspomnieć o rozwijanej w Hispania Ulterior, głównie w Betyce, produkcji pszenicy, oliwy i wina. Rozpowszechniona była także hodowla zwierząt; w Betyce na pierwszy plan wysuwał się chów owiec. Jeśli idzie o ziemie celtyckie, w mniejszym stopniu zromanizowane, to na obszarze astursko-kantabryjskim przeważała hodowla zwierząt, natomiast na Mesecie, a zwłaszcza na terytorium Wakceów, dominowała uprawa zbóż. Podczas gdy w słabo zromanizowanych regionach wciąż ważną rolę odgrywała własność gminna, na pozostałym obszarze Półwyspu zaczęła dominować własność prywatna – wskazuje na to rozwój latyfundiów w Betyce.

Rzymowi bardzo zależało na przejęciu kontroli nad górniczymi ośrodkami Hiszpanii. Dowódcy rzymscy służący na Półwyspie wracali do Italii obciążeni złotem i srebrem; ówczesni pisarze wspominają o zasobnych w rudy metali ziemiach Luzytanii i północno-zachodniego regionu Półwyspu. O kondycji przemysłu górniczego świadczy też spora liczba bogatych w srebro i złoto skarbów z tamtych czasów. Oprócz metali szlachetnych wydobywano także cynę, ołów, żelazo i miedź.

Techniki wydobywcze były bardzo zaawansowane, a siłę roboczą w górnictwie stanowili niewolnicy. Początkowo kopalnie należały do państwa, jakkolwiek zarządzali nimi publicanie; później, z wyjątkiem kopalń złota, przeszły w ręce prywatne. Za najważniejsze ośrodki górnicze tamtego okresu wypada uznać okolice Carthago Nova oraz Castulo. W Carthago Nova pracowało blisko czterdzieści tysięcy ludzi, którzy dziennie dostarczali rudy wartości ok. dwudziestu pięciu tysięcy drachm. Wydobywano tu przede wszystkim srebro i ołów. W okręgu Castulo największe dochody przynosiła kopalnia Centenillo. Produkty przemysłu górniczego docierały najczęściej na rynki włoskie i, w mniejszym stopniu, do portów śródziemnomorskich.

Zyski z eksploatacji kopalń wędrowały przede wszystkim do Italii, ale nie trzeba zapominać, że niemałe korzyści z górnictwa czerpała oligarchia okęgów Carthago Nova i Castulo.

W dziedzinie rzemiosła utrzymywały się zazwyczaj tradycyjne, miejscowe techniki i metody pracy. Rękodzielnicy z Hiszpanii produkowali broń, przedmioty ceramiczne, narzędzia dla rolnictwa i górnictwa oraz wszystko to, czego potrzebowały miasta.

Handel korzystał z dróg pochodzących jeszcze z epoki preromańskiej lub wybudowanych przez Rzymian. Bardzo ważną rolę w wymianie handlowej pełnił oczywiście pieniądź. Rzymianie uznawali na początku monety lokalne, rychło jednak zaczęli bić własne. Głównymi portami handlowymi były: Gades, Olisipo, Carteia, Carthago Nova i Emporion. Naturalnie produkty wytwarzane na Półwyspie mogły trafić do Italii również w charakterze łupu wojennego lub trybutów. W zamian Hiszpania importowała między innymi wino (głównie z Falerno w Italii), wschodnie tkaniny dekoracyjne, ceramikę i klejnoty.

System społeczny Hiszpanii, podobnie jak gospodarka, na niektórych obszarach – głównie celtyckich – nie uległ większym przeobrażeniom za czasów republiki. Zasadnicze zmiany zaszły natomiast w części iberyjskiej Półwyspu, gdzie Rzymianie wprowadzili system niewolniczy oraz zasadę wolności związanej z majątkiem. Na tym tle narodził się wyraźny podział na ludzi wolnych i niewolników – kluczowy dla rzymskiego porządku społecznego – a pośród ludzi wolnych na klasę obywateli (rozwarstwioną z kolei na przedstawicieli stanu senatorskiego, rycerzy i plebs) oraz nieobywateli.

W pierwszym etapie panowania Rzymian, aż do połowy II wieku p.n.e., lokalne oligarchie nie odgrywały praktycznie żadnej roli politycznej. Był to okres, kiedy w wojsku i administracji niemal niepodzielnie władali Rzymianie z Italii, *negotiatores*² zdobywali ogromne fortuny, a państwo ścigało podatki skąd tylko się dało. W późniejszych latach sytuacja uległa zmianie. Na Półwysep napłynęło wielu kolonów, wzrosła liczba niewolników, ale jednocześnie przed częścią autochtonów otworzyła się szeroka możliwość awansu społecznego: mogli ubiegać się o obywatelstwo, przystąpić do stanu rycerskiego, a nawet senatorskiego.

Rzymska okupacja Półwyspu Iberyjskiego nie mogła pozostać bez wpływu na tamtejszy świat wierzeń. Najbardziej podatną na obce wpływy okazała się jeszcze raz część iberyjska Półwyspu, która zaadaptowała rzymski, lub raczej synkretyczny, greckorzymski system wierzeń. Bogowie preromańscy, podobnie jak bóstwa fenicko-punickie, ulegli asymilacji. Taki los spotkał na przykład Melkarta, który miał swoją świątynię w Gades. Natomiast na obszarze celtyckim wierzenia miejscowe przetrwały w swej pierwotnej postaci.

Coraz częstsze kontakty między Rzymianami i ludnością tubylczą znacznie przyspieszyły proces romanizacji, czyli zjawisko przenikania cech

² Kupcy albo bankierzy zajmujący się pożyczaniem pieniędzy na procent.

właściwych kulturze rzymskiej do świata preromańskiej Hiszpanii. Skutecznym narzędziem romanizacji stała się armia, w szeregach której służyli rdzenni mieszkańcy prowincji; niemałą rolę w tej dziedzinie odegrało także nadanie miejscowej ludności praw obywatelskich.

Hiszpania w epoce cesarstwa

Okres cesarstwa przyniósł Hiszpanii wiele ważnych zmian w ramach zachodzącego jeszcze procesu romanizacji. Trzeba wszakże podkreślić różnicę pomiędzy etapem ekspansji – trwającym *grosso modo* przez I i II wiek n.e. – w którym powielany był model romanizacji ustalony po podboju Półwyspu, od wieku III n.e., wieku głębokiego kryzysu zapowiadającego ostateczny upadek cesarstwa.

Za czasów Augusta, w Hiszpanii wydzielono trzy prowincje: Betykę, Luzytanię i Citerior, których stolicami były odpowiednio: Corduba, Emerita Augusta i Tarraco³. Prowincje dzieliły się na mniejsze jednostki terytorialne – *conventus iuridicus*, okręgi sądowe. W Betyce, wolnej od konfliktów, nie stacjonowały legiony; zarządzał nią prokonsul. Pozostałe dwie prowincje miały status cesarskich, a na ich czele stali *legati Augusti*⁴ wyposażeni we władzę wojskową (*imperium*). Obronę Betyki powierzono miastom, podczas gdy legiony rozlokowano na północy, czyli tam gdzie występowało największe zagrożenie ze strony tubylczych plemion (Kantabrow, Asturów, Galleków i innych). Stacjonarny obóz jednego z legionów, *Legio VII Gemina Pia Felix*, stał się zalążkiem późniejszego miasta León.

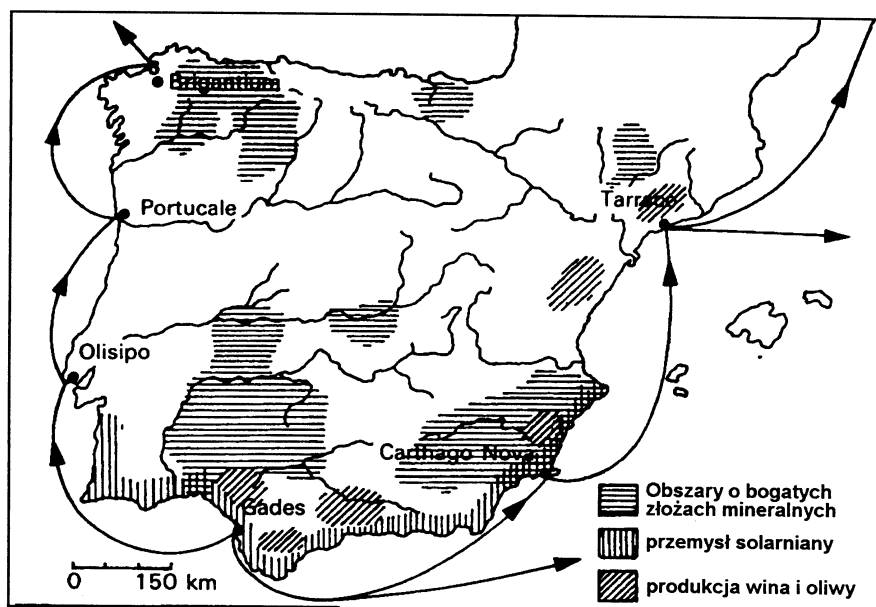
W Hiszpanii istniały ponadto *civitates* i *populi*. I tak na przykład w obrębie Hiszpanii Citerior, na początku epoki cesarskiej, znajdowało się, jak twierdzi Pliniusz, 179 *civitates* i 114 *populi*. Trzeba jednak pamiętać o różnicy między *civitates* i *populi* należącymi do ludności tubylczej, a powstałymi w związku z procesem romanizacji koloniami i municypiami. Większymi przywilejami cieszyły się te ostatnie ośrodki, które z kolei mogły być oparte na prawie rzymskim lub łatyńskim. Zarządzaniem koloniami i municypiami zajmowała się rada dekurionów (*ordo decurionum*), zgromadzenie ludowe (*cives* lub *municipes*) oraz aparat władzy wykonawczej, złożony z *duoviri*, edylów, kwestorów, kapłanów itd. Kasa miejska czerpała dochody z różnych źródeł; zasilaty ją na przykład sumy, jakie łożyli na potrzeby miasta urzędnicy w związku z pełnieniem swoich funkcji.

Rzecz jasna nie był to system statyczny i z biegiem czasu ulegał znacznym przeobrażeniom. Wespazjan, na przykład, całą Hiszpanię podporządkował prawu łatyńskiemu. Od czasów Flawiuszy rósł udział Hispanorzy-

³ Dzisiejsze: Kordoba (Córdoba), Mérida i Tarragona.

⁴ Namiestnicy w prowincjach podległych Cezarowi, występujący jako jego zastępcy.

Gospodarka Hiszpanii rzymskiej



mian w polityce cesarstwa; wystarczy tu przypomnieć kariery Trajana lub Hadriana – cesarzy urodzonych w Hiszpanii. Później, w kontekście zbliżającego się już od końca II wieku n.e. kryzysu, kiedy do problemów wewnętrznych Rzymu doszło jeszcze zagrożenie ze strony barbarzyńców, Karakalla nadał wszystkim wolnym mieszkańcom cesarstwa obywatelstwo rzymskie (212 n.e.).

Wszystko zdaje się wskazywać, iż liczba ludności Hiszpanii w ciągu I i II wieku n.e. wyraźnie wzrosła, choć pod koniec drugiego stulecia, na skutek szerzących się epidemii, te pozytywne tendencje demograficzne zostały zahamowane. Do późniejszego spadku zaludnienia przyczynił się też kryzys, jaki dotknął rzymskie imperium w III wieku n.e. Występowały przy tym wyraźne różnice w gęstości zaludnienia: rozproszone osadnictwo regionów północno-zachodnich kontrastowało z osadnictwem typowym dla Betyki, skupionym w oddalonych od siebie ośrodkach miejskich.

W gospodarce wzrastała rola rybołówstwa – zwłaszcza u południowych wybrzeży kraju i północnych brzegów Afryki. Ważną gałęzią gospodarki był przemysł przetwórczy, produkujący słynne *garum*⁵. W rolnictwie nadal dominowały uprawy drzew oliwnych, winorośli i pszenicy, a w hodowli coraz większego znaczenia nabierał koń. Z epoki cesarskiej pochodzą liczne wynalazki i usprawnienia w dziedzinie rolno-hodowlanej, przykładem tego

⁵ Sos sporządzany z wnętrzości ryb, przysmak bardzo ceniony przez Rzymian.

może być system nawadniający z Mijares, datowany na I wiek n.e. Warto odnotowania jest występujące w pierwszych wiekach naszej ery i charakterystyczne głównie dla Betyki zjawisko koncentracji majątków ziemskich w rękach oligarchii. Bardzo często właściciele mieszkali poza swym majątkiem, a jego prowadzenie zlecali zarządcom (*villici*). Od czasów Septymiusza Sewera nieustannie powiększają się też dobra cesarskie. Rozwój latyfundiów odbywał się kosztem drobnych gospodarstw chłopskich, utrzymujących się niemal wyłącznie w regionach górskich lub na ziemiach gorszej klasy.

W górnictwie daje się zauważyć wzrost kontroli cesarstwa nad kopalniami oraz upowszechnienie się zaawansowanych technik wydobywczych. Na południu Półwyspu największy rozkwit kopalnictwa przypadł na okres między I wiekiem p.n.e. i I wiekiem n.e., jakkolwiek już od końca I w. n.e. podupadać zaczynają kopalnie srebra i ołowiu. Charakterystyczne dla epoki wczesnego cesarstwa było eksploatowanie dużej ilości niewielkich złóż rozsianych na obszarze całego Półwyspu; szczególnego znaczenia nabrały wówczas kopalnie z Riotinto w okregu Huelvy (ich szczytowy okres przypada na II w. n.e.), z Aljustrel w Portugalii i kopalnie z regionu północno-zachodniego.

W dziedzinie rzemiosła dominują drobne warsztaty, za wyjątkiem przemysłu związanego z robotami publicznymi. Główne gałęzie produkcji to ceramika, jubilerstwo i wyroby ze szkła, a także rzeźba i architektura – dziedziny związane z postępującą urbanizacją Półwyspu i kultem rzymskich bóstw. Z tego okresu pochodzą również najwspanialsze mozaiki rzymskiej Hiszpanii. Dodajmy na koniec, iż rękodzielnicy zrzeszali się w związki branżowe, tzw. *collegia*.

Z punktu widzenia stosunków społecznych, ówczesną Hiszpanię można podzielić na dwa obszary: na pierwszym z nich, stopniowo zanikającym, utrzymywały się tradycyjne, preromańskie formy, na drugim przeważały nowe, ukształtowane pod wpływem cywilizacji rzymskiej. Kluczowymi elementami autochtonicznej struktury społecznej były *gens*, *gentilitas* oraz *familia*. *Gentes* pełniły w pewnym sensie podobną rolę jak *civitates* czy *populi*; generalnie rzecz biorąc, były to społeczności typu patriarchalnego, w których obowiązywała wspólna własność. Stopień pośredni między nimi a rodziną, gospodarstwem domowym (*familia*), stanowiła *gentilitas*.

Rzymski model społeczeństwa objął niemal całą Hiszpanię. Ważną rolę odgrywała wówczas rodzina; niekwestionowanym autorytetem cieszył się w niej *pater familias*. Najbardziej wpływową grupą społeczną był stan senatorski: senatorowie zajmowali wysokie stanowiska w administracji prowincji, tworząc przy tym nieliczną, hermetyczną elitę; przykładem może tu być ród Balbusów. Kolejne miejsce w hierarchii zajmował *ordo equester*, czyli stan rycerski (ekwici). Była to warstwa znacznie liczniejsza (w Hiszpanii przynależały do niej dziesiątki tysięcy obywateli), skupiająca także ludzi wywodzących się z niższych klas, którzy osiągnęli awans społeczny dzięki uzyskanemu majątkowi. Trzecią grupę społeczną stanowili dekurionowie, podstawa oligarchii miejskich, czyli *duumviri*, edylowie, kwestorzy itd.

Ludzie wolni, a nie należący do klasy *ordo*, tworzyli niejednorodną masę, złożoną głównie z posiadaczy niewielkich majątków ziemskich, drobnych kupców, właścicieli małych warsztatów rzemieślniczych. Odrębną kategorię społeczną stanowili niewolnicy – państwowi lub prywatni – zatrudniani w kopalniach, w latyfundiach, na plantacjach, jako gladiatorzy, słudzy domowi, pomocnicy w administracji państwowej itd. Liczną społeczność w Hiszpanii rzymskiej tworzyli wyzwolenicy.

Schyłek niewolnictwa oraz stopniowe ubożenie wielu drobnych rolników doprowadziło do bujnego rozwoju instytucji kolonatu. Ponadto, przede wszystkim na skutek kryzysu z III wieku n.e., rozpoczął się proces upadania miast, który pociągnął za sobą regres w rzemiośle i handlu. W tym kontekście należy widzieć pogłębiający się od początku III w. podział społeczeństwa na *humiliores* i *honestiores* jako podłoże konfliktów społecznych tamtej epoki. O ile niezadowolenie w II w. znajdowało swój wyraz w działaniu indywidualnym, na przykład w uciekaniu się do praktyk magicznych, tak od wieku III jesteśmy świadkami autentycznych buntów społecznych, jak choćby ruch bagaudów⁶.

Półwysep Iberyjski ulegał procesowi latynizacji. Wprawdzie niektóre stare języki – na przykład baskijski – przetrwały, a na monetach, aż do czasów Cezara, pojawiały się napisy dwujęzyczne, niemniej od początku epoki cesarstwa pismo iberyjskie i języki tubylcze stopniowo zanikały na rzecz wszechobecnej łaciny.

Hiszpania, zwłaszcza w I wieku n.e., wydała plejadę wspaniałych pisarzy łacińskich. Bez wątpienia największym z nich był kordobańczyk Lucjusz Anneusz Seneka (zwany Młodszym), przejęty sprawami moralności filozof stoicki. Warto też wspomnieć o retorze Kwintylianie, historyku Lukanie i Waleriuszu Marcialisie, autorze satyrycznych epigramatów. Na polu nauki sławę zyskali geograf Pomponiusz Mela i agronom Kolumella.

Do tak bujnego rozkwitu kultury hispanorzymskiej przyczynił się w dużej mierze sprawnie działający system edukacyjny. Rodziny zamożne korzystały z usług prywatnych nauczycieli, ale jednocześnie funkcjonowały ośrodki nauczania publicznego – jak np. w Huesca za czasów Sertoriusza – czy też kolonialne albo municypalne szkoły publiczne. Po pedagogach, a byli nimi zazwyczaj niewolnicy lub wyzwolenicy, kolejnymi etapami edukacji zajmowali się gramatycy i retorzy.

Świat wierzeń religijnych Hiszpanii dzielił się na religie tubylcze, religię rzymską, religie wschodnie i jako szczególny przypadek tych ostatnich – chrześcijaństwo. Zachodziła pewna harmonia między bóstwami miejscowymi, tworzącymi bardzo liczny i różnorodny panteon, a bogami rzymskimi i wschodnimi.

⁶ Mianem bagaudów (słowo celtyckiego pochodzenia oznaczające „bojowników”) określano chłopów galijskich (kolonów i niewolników), którzy w 283 roku wszczęli powstanie przeciwko władzy rzymskiej. Bunt bagaudów odżył na początku V stulecia; trwały wiele lat i ogarnęły także terytorium Hiszpanii.

Przedmiotem kultu religii tubylczych były bóstwa o rozmaitych „kompetencjach”: od zaświatów, płodności, wojny, rzemiosła itp. Do rozpowszechnionych form kultu należały pochówki, wróżbiarstwo i składanie ofiar ze zwierząt. Funkcje religijne pełnili kapłani, obierający zazwyczaj za miejsce kultu skrawek ziemi wokół świętych drzew, rzek, skał itd.

Religia rzymska opierała się na bóstwach państwowych. Kult cesarza znalazł na Półwyspie Iberyjskim podatny grunt w postaci tradycyjnych form życia społecznego, głęboko tkwiących w mentalności tubylczych plemion (słynne iberyjskie *fides* i *devotio*). Ale w Hiszpanii rozpowszechnili się też inni bogowie z rzymskiego panteonu, jak choćby przeróżne bóstwa opiekuńcze czy związane z cyklem przyrody. Cześć bogom oddawano w domach, w ramach kolegiów lub publicznie. W sprawowaniu kultu uczestniczyli kapłani.

Z bóstw wschodniego pochodzenia przetrwały w Hiszpanii zarówno fenicko-punickie jak i greckie. Wydarzeniem o wielkiej doniosłości było pojawienie się w rzymskiej Hiszpanii chrześcijaństwa. Niewiele wiemy o początkach nowej wiary ze Wschodu na Półwyspie Iberyjskim; teza o przybyciu na Półwysep apostoła Jakuba⁷ jest nie do utrzymania, obecność św. Pawła wątpliwa, a działalność w Andaluzji siedmiu jego uczniów należy uznać raczej za wytwór ludowej pobożności. Pewne jest natomiast, że chrześcijaństwo dotarło do południowo-wschodnich obszarów Półwyspu przed końcem I wieku n.e. Nowa doktryna szerzy się powoli, napotyka bowiem na dwie poważne przeszkody: przywiązanie, przede wszystkim ludności wiejskiej, do tradycji pogańskiej oraz wrogość czynników państwowych. Mimo to jeszcze przed końcem II w. n.e. chrześcijaństwo jest tam silnie zakorzenione. To dlatego Ireneusz⁸ około 180 r. mógł wspomnieć o „kościółkach Hiszpanii”. Św. Kalikst ze swej strony, ok. 220 r. n.e., mówił o trzech biskupstwach: Astorga, Mérida i Saragossa. Pierwszym znanym męczennikiem z Hiszpanii był Fruktuoz z Tarragony.

W epoce wczesnego cesarstwa prowadzono na terenie Hiszpanii wiele robót publicznych. Przede wszystkim chodzi tu o budowle miejskie, przeznaczone do zaspokojenia rosnących materialnych i duchowych potrzeb mieszczan. Najwięcej zabytków architektury rzymskiej na terenie dzisiejszej Hiszpanii pochodzi właśnie z tego okresu: akwedukt z Segovii, mury obronne z Lugo, most z Alcántara, łuki triumfalne z Bará i z Medinaceli, świątynia Diany z Meridy, wieżowy grobowiec Scypionów (tzw. Wieża Scypionów, *Torre de los Escipiones*) pod Tarragoną, amfiteatr z Santiponce (Italica), teatry z Meridy i Saguntu oraz wiele innych. Z monumentalnych dzieł rzeźbiarskich najczęściej powstawały posagi bóstw lub cesarzy. Trze-

⁷ Jak mówi tradycja Jakub Starszy, jeden z dwunastu apostołów, brat Jana Ewangelisty, przez siedem lat głosił Ewangelię w Galicji i na terytorium dzisiejszej Portugalii. Poniósł śmierć męczeńską w Jerozolimie z rozkazu Heroda Agrypy, ale jego ciało miało zostać przeżnione przez uczniów na Półwysep Pirenejski i pochowane w Composteli.

⁸ Chodzi zapewne o Ireneusza z Lyonu, jednego z Ojców Kościoła.

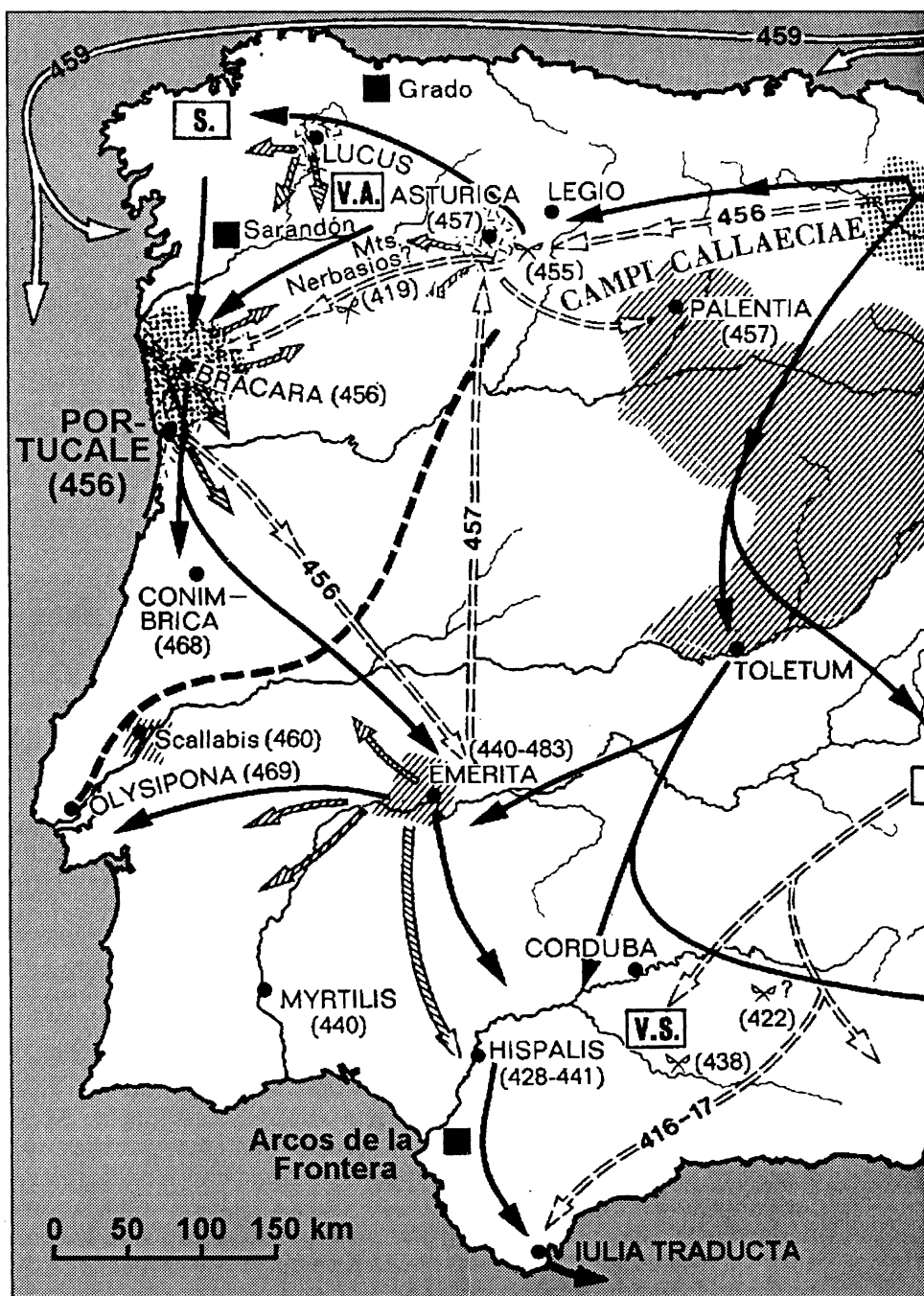
ba tu również wspomnieć o wspaniałych mozaikach rzymskich, przedstawiających zazwyczaj różne sceny mitologiczne: prace Herkulesa (mozaika z Liria, Walencja) czy poświęcenie Ifigenii (Ampurias).

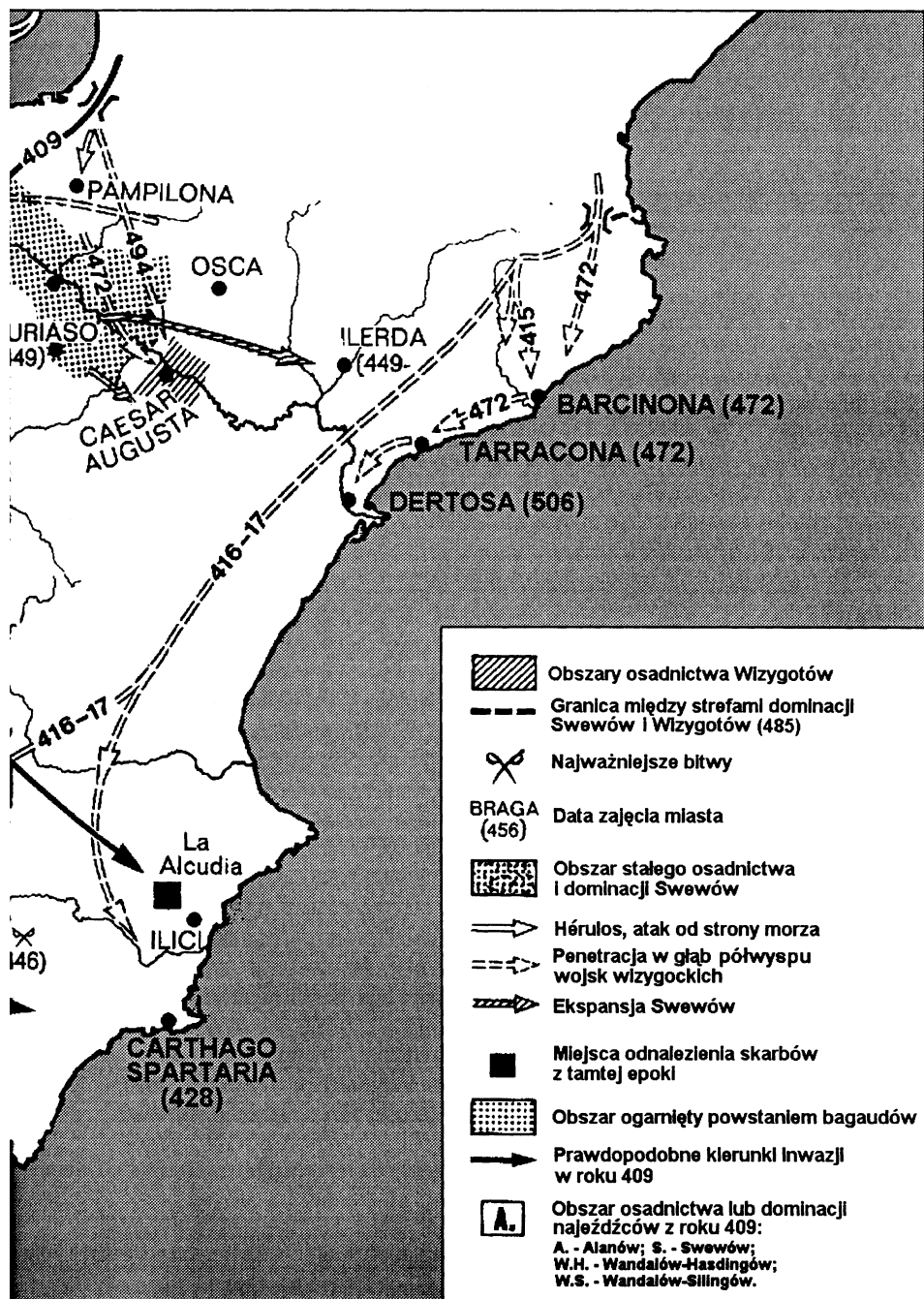
Zmierzch cesarstwa

U schyłku III wieku cesarstwo rzymskie popadło w zamęt wywołany kłopotami natury zarówno politycznej i militarnej, jak socjalnej i ekonomicznej. Do problemów wewnętrznych dołączyła narastająca presja plemion barbarzyńskich na granice imperium. Próby uzdrowienia sytuacji, jak na przykład reforma ustrojowa przeprowadzona przez Dioklecjana (tetrarchia), przynosiły jedynie doraźne skutki. Na dodatek pod koniec IV wieku cesarz Teodozjusz, pochodzący z hiszpańskiego miasta Cauca, doprowadził do podziału cesarstwa na wschodniorzymskie, ze stolicą w Konstantynopolu i zachodniorzymskie, z siedzibą w Rzymie (395). Osłabiało to potęgę państwa i jego upadek zbliżał się nieodwołalnie. Proces rozkładu musiał wpłynąć na sytuację we wszystkich prowincjach imperium, w tym także na Półwyspie Iberyjskim.

Dioklecjan dokonał nowego podziału Hiszpanii i od tej pory w jej skład wchodziło sześć prowincji: Baetica, Lusitania, Gallaecia, Cartaginensis, Tarraconensis i Mauritania Tingitana (północna Afryka). Baleary zostałyłączone na razie do prowincji Cartaginensis, ale od połowy IV wieku zaczęły tworzyć samodzielną prowincję – Balearica. Kilka prowincji tworzyło diecezję; diecezje z kolei stanowiły część jeszcze większych jednostek administracyjnych – prefektur; i tak diecezja Hiszpanii należała do prefektury Galii.

Kryzys cesarstwa rzymskiego odbił się w pierwszym rzędzie na jego stanie demograficznym. Św. Cyprian w połowie III wieku głośno skarżył się na spadek zaludnienia: „brakuje rolników w polu, marynarzy na morzu, żołnierzy w obozach”; jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była zaraza, która wedle jego słów „dziesiątkowała rodzaj ludzki”. Natomiast w Hiszpanii zasadnicze znamiona kryzysu w III wieku n. e. to ekonomiczny upadek miast oraz postępująca ruralizacja Półwyspu. Można przypuszczać, że to inwazje germańskie (Franków i Alemanów) z drugiej połowy III wieku wpłynęły negatywnie na wiele miast, wokół których musiano teraz wznosić obronne mury w obawie przed kolejnymi najazdami. W każdym razie kryzys cywilizacji miejskiej trwał również w wiekach następnych. Kuriałowie porzucali swoje obowiązki, nad które przekładali spokojne życie w swych wiejskich posiadłościach. Coraz większego znaczenia nabierały duże majątki ziemskie, upadała natomiast drobna własność ziemska i upowszechniała się instytucja kolonatu. Regres przeżywała produkcja rzemieślnicza, a na wsi, wskutek przybierających na sile niepokojów społecznych, spadała wydajność. Handel z kolei coraz bardziej ograniczał się do towarów luksu-

Inwazje. Wiek V



sowych (wyroby ze szkła, sarkofagi ze Wschodu lub z Ostii, ceramika z północnej Afryki itp.) sprowadzanych przez *negotiatores* i nabywanych przez zamożną część społeczeństwa. Fatalne skutki pociągnęła za sobą deprecjacja monet i nasilająca się inflacja; w niektórych regionach coraz silniej dawały się odczuć tendencje do gospodarczej autarkii.

W łonie społeczeństwa Hiszpanii schyłku cesarstwa wyraźnie rysował się podział na dwie antagonistyczne kategorie: *honestiores* albo *potentes* oraz *humiliores*. Do pierwszej z nich należała arystokracja senatorska, kurlowie i, po tym jak Teodozjusz nadał chrześcijaństwu status religii państwowej, wysocy dygnitarze kościelni. Ogólnie rzecz biorąc, można zauważyć w tym okresie tendencję do formowania się w obrębie owych warstw uprzywilejowanych systemu dziedzicznych kast. Warstwę *humiliores* tworzył miejski plebs oraz uboga ludność wiejska. Coraz gorsza stawała się pozycja niewolników.

Opór chłopów wobec rosnącego ciężaru podatkowego z jednej strony i walka przeciwko wielkim posiadaczom ziemskim z drugiej, dały początek buntom społecznym, z których najbardziej znany jest ruch bagaudów, nie poddający się jednoznacznej interpretacji. Co więcej, przypuszcza się, iż zadaniem oddziałów wojsk pogranicznych (*limitanei*), rozlokowanych wzdłuż linii ciągnącej się od Galicji po kraj Basków, było nie tylko kontrolowanie niedostatecznie zromanizowanych północnych plemion górskich, ale także, a może przede wszystkim, reagowanie na ewentualne rozruchy społeczne w tym regionie.

W życiu duchowym najbardziej znaczącym wydarzeniem ostatnich dwóch wieków istnienia cesarstwa był ostateczny, choć okupiony ofiarami i prześladowaniami, triumf chrześcijaństwa u schyłku IV stulecia. Rolę, jaką odgrywała nowa religia i Kościół, uwidocznili zwołany na początku IV wieku synod w Iliberis (Kordoba), na który przybyło 37 biskupów, a jednym z najznamienitszych był biskup Kordoby Osjusz. O sile rodzącej się kultury rzymsko-chrześcijańskiej świadczą tak znakomici autorzy, jak historyk i teolog Orozjusz lub wybitny poeta Prudencjusz. Duch chrześcijaństwa przeniknął do różnych dziedzin sztuki; za przykład niech posłużą starochrześcijańskie sarkofagi św. Feliksa z Girony czy św. Engracji z Saragossy.

Ekspansja chrześcijaństwa pociągnęła za sobą pojawienie się różnych jego odmian i interpretacji uważanych przez oficjalne władze za heretyckie. Najważniejszą herezją Hiszpanii był pryscylianizm, który zrodził się najprawdopodobniej w drugiej połowie IV w. i zawierał, jak można przypuszczać, elementy magii i manicheizmu. Ruch, rozpowszechniony na terenie Galicji i Luzytanii, wziął nazwę od swego założyciela, Pryscyliana, straconego w 385 roku za głoszenie herezji. Sam pryscylianizm o całe wieki przeżył swego mistrza, służąc jako duchowe wsparcie wielu buntom społecznym.

HISZPANIA WIZYGOCKA

U progu V stulecia Hiszpania podzieliła los pozostałych prowincji zachodniego imperium rzymskiego padając ofiarą inwazji plemion zwanych barbarzyńskimi. Jeden z owych ludów – Wizygoci – założył na obszarze Półwyspu Iberyjskiego królestwo ze stolicą w Toledo (zwane przez to Toledańskim), które przetrwało do początków VIII wieku. A ponieważ Wizygoci utrzymywali wcześniej bliskie kontakty ze światem rzymskim, przejmując wiele elementów jego kultury, nową epokę można uznać w znacznej mierze za kontynuację poprzedniej. Nie uległ zahamowaniu również proces przemian społeczno-ekonomicznych zapoczątkowanych w okresie późnego cesarstwa, zmierzających wyraźnie w kierunku prefeudalnym. Ponadto w okresie panowania Wizygotów – po tym jak Rekkared przyjął wiarę katolicką – powstały zręby przyszłej ścisłej współzależności między strukturą polityczną i strukturą Kościoła; rodziła się nowa kultura, silnie nasycona elementami religijnymi.

Inwazje germańskie

Jesienią 409 roku barierę Pirenejów przekroczyły grupy różnych plemion germańskich: Swewów, Wandalów-Hasdingów i Wandalów-Silingów, do których dołączyło kilka plemion Alanów, ludu pochodzenia azjatyckiego. Były to tzw. „wielkie inwazje”, którym sprzyjał z pewnością wewnętrzny chaos panujący wówczas w cesarstwie. Kronikarz Hidacjusz przekazał nam ponury i dramatyczny obraz tamtych wydarzeń, gdy okrucieństwu „barbarzyńców” towarzyszyła zaraza i głód. Przez blisko dwa lata najeźdźcy łupili Hiszpanię. Przypuszcza się, że barbarzyńcy zawarli z Rzymem jakiś pakt dotyczący ich osiedlenia się na Półwyspie, choć nie ma na to jednoznacznych dowodów. Pewne jest natomiast, iż w pewnym momencie między germańskimi plemionami doszło do porozumienia w sprawie podziału stref wpływów: Swewowie i Wandalowie-Hasdingowie osiedli w Galicji, Alanowie w prowincji

Carthaginensis i Luzytanii, a plemiona Wandalów-Silingów w Betyce. Nic nie wiadomo natomiast o zasiedleniu prowincji Tarraconensis.

Wkrótce potem w Hiszpanii pojawili się Wizygoci. Paktem podpisanym w 416 r. przez ich króla Walię z cesarzem rzymskim Honoriuszem zobowiązali się do usunięcia z Półwyspu osiadłych tam wcześniej plemion barbarzyńców. Czy można uznać Wizygotów za pogromców Alanów i Wandalów-Silingów? Tradycyjnie tak właśnie sądzono, jakkolwiek dziś uważa się, iż oba plemiona zostały pobite i rozproszone, a następnie wchłonięte przez germańskie plemiona Swewów i Wandalów-Hasdingów. W każdym razie obecność Wizygotów na Półwyspie w początkach V wieku trwała bardzo krótko, albowiem już w 418 roku podpisali oni nowy układ z Rzymem, na mocy którego objęli w posiadanie prowincje południowej Galii i tam utworzyli królestwo Tuluzy.

W następnych latach zmieniał się układ sił oraz rozmieszczenie ludów germańskich osiadłych w Hiszpanii. Wandalowie-Hasdingowie prowadząc wojnę z plemionami Swewów posuwali się na południe Półwyspu, znacząc swój szlak zwycięstwami i zniszczeniami. Mimo uzyskanej przewagi, król Wandalów Genzeryk w 429 r. postanowił przekroczyć cieśninę Gibraltarską i wraz ze swym ludem osiąść na północy Afryki, by tam założyć królestwo, które przetrwało do VI wieku. W rezultacie Swewowie pozostali jedynym ludem germańskim na Półwyspie. Określenie dokładniejszej niż szacunkowa liczby Swewów zamieszkujących Galicję wydaje się niemożliwe; przypuszcza się jedynie, iż liczyli ok. 100 000 głów. Wszystko zdaje się wskazywać, iż bardzo szybko zasymilowali się z ludnością romańską.

W połowie V stulecia, w charakterze sprzymierzeńców Rzymu, na Półwysep powrócili Wizygoci. I choć mieli oni jedynie stłumić powstanie hiszpańskich bagaudów i ostatecznie rozprawić się ze Swewami, przymierze z cesarstwem pociągnęło za sobą daleko idące konsekwencje – dało początek powolnemu procesowi osiedlania się Wizygotów na terytorium Hiszpanii. Przypuszczenie, iż pierwsze osiedla wizygockie w Kastylii powstały już przy okazji wojny, jaką ze Swewami toczył Teodoryk II¹, wydaje się mylne, najprawdopodobniej bowiem w tamtym czasie powstawały jedynie garnizony wojskowe na obszarach objętych wojną. Najstarsza osada wizygocka w Kastylii, udokumentowana zarówno odkryciami archeologicznymi, jak i wzmianką w *Chronica Cesaraugustana*, pochodzi z lat 494–497.

Wizygoci napłynęli do Hiszpanii wielką falą po klęsce poniesionej przez ich króla, Alaryka II, z rąk Franków pod Vouillé w 507 r. Nie ma jednomyślności co do ostatecznej liczby Wizygotów osiadłych na Półwyspie Iberyjskim; niektórzy historycy mówią o 400 000, inni – i ci są bez wątpienia bliżej prawdy – podają liczbę 100 000. Wizygoci osiedlali się najczęściej na obszarach rolniczych, o niewielkim zaludnieniu i słabo zurbanizowanych. Te-

¹ Wizygoci przekroczyli Pireneje latem 456 r. i pokonali Swewów w bitwie nad rzeką Órbigą. Potem jeszcze kilkakrotnie zadawali im klęskę, w wyniku czego Swewowie utracili panowanie nad większością z zajmowanych ziem na Półwyspie Iberyjskim.

rytorium ściśle wizygockie miało kształt trójkąta, którego wierzchołkami były miasta Pamplona, Herrera de Pisuerga i Carpio del Tajo. Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę miejsca, gdzie znaleziono wizygockie brązy i cmentarzyska z VI wieku, to można dojść do wniosku, iż obszar ich występowania zawierał przede wszystkim dzisiejsze prowincje Burgos, Palencia, Valladolid, Segovia oraz Soria. Z kolei grobowce wizygockie odkryte poza ośrodkiem kastylijskim pochodzą zazwyczaj z VII wieku, czyli okresu kiedy elementy sztuki wizygockiej zostały przyswojone przez ludność hispano-rzymską, co oznacza, że owe grobowce mogły być wytworem tej właśnie kultury.

Jeśli idzie o formę osadnictwa, to Wizygoci zajmujący stanowiska w administracji lub w wojsku mieszkali w miastach, natomiast przeważająca część społeczności osiedlała się na obszarach rolno-hodowlanych, starając się jak najbardziej odizolować od ludności miejscowej. Od dawna toczy się spór o sposób rozdziału ziemi między Hispanorzymian i Wizygotów. Najbardziej wiarygodna wydaje się hipoteza utrzymująca, iż rozdzielono jedynie latyfundię, z których przybysze otrzymywali jedną trzecią rezerwy i dwie trzecie gruntów uprawianych przez dzierżawców – tzw. *sortes gotthicae*. Konfiskaty na rzecz Wizygotów pozostawiły po sobie wiele śladów w toponimii: Sort, Tercias, Consortes itd.

Królestwo Toledańskie

W roku 476, roku zdetronizowania ostatniego władcy cesarstwa zachodniego, na Półwyspie Iberyjskim istniało tylko jedno silne państwo germańskie – królestwo Swewów, obejmujące obszar dawnej prowincji rzymskiej, Galicji. Pozostałe rejony Półwyspu, z wyjątkiem wciąż niepodległego terytorium Basków, były praktycznie ziemią niczyją, albowiem żadna konkretna siła polityczna nie zajęła miejsca opuszczonego przez Rzymian. Tę próżnię wypełnili w końcu Wizygoci, emigrując przez dziesiątki lat z południa Galii na Mesetę Centralną, lub – patrząc na to w kategoriach politycznych – z Tuluzy do Toledo, miasta które w połowie VI wieku zyskało rangę politycznego centrum nowo powstałego państwa. Równocześnie na Półwyspie Iberyjskim pojawia się niebezpieczny rywal – Bizantyjczycy. Cesarz Justynian, w ramach akcji odzyskiwania ziem utraconych przez cesarstwo, podjął ofensywę w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego i w jej wyniku opanował w połowie szóstego stulecia południowe obszary Półwyspu Iberyjskiego.

Wspomniana już porażka poniesiona przez Wizygotów z rąk króla Franków Kłodwika (507) zapoczątkowała upadek królestwa Tuluzy. Przed całkowitą klęską uchronił Wizygotów król ostrogocki Teodoryk, który dzięki szeroko zakrojonej ofensywie zdołał powstrzymać frankijskie wojska. W historii tuluzkańskiego królestwa otwarty został nowy rozdział zwany „prote-

ktoratem ostrogockim”. W okresie tym, trwającym jeszcze przez dwadzieścia lat po śmierci Teodoryka (526), Wizygoci stopniowo opuszczali swe siedziby w południowej Galii i osiedlali się w Hiszpanii. Lata 549–569 to czas anarchii; na południowych wybrzeżach Półwyspu wylądowali Bizantyjczycy, a w walkach wewnętrznych pomiędzy Wizygotami ścierały się dwa wrogie stronnictwa: króla Agili i zbuntowanego Atanagilda. Ostatecznie Atanagild, przy poparciu Bizancjum, pokonał rywala i zajął jego miejsce na tronie, czyniąc z Toledo ośrodek swojej władzy.

Tolekańskie królestwo rozpoczęło swój najświetniejszy okres wraz z objęciem władzy przez Leowigilda (569–586). Na tronie zasiadł po tym, jak jego brat Liuwa I, po dwóch latach sprawowania władzy, rzekł się na jego korzyść hiszpańskiej części królestwa; całe królestwo wizygockie dostało się w ręce Leowigilda dopiero po śmierci Liuwy I w 573 r. Epoka jego panowania jest dość dobrze znana dzięki rzetelnym kronikom Jana z Biclaro. Leowigild od pierwszych dni swego panowania usilnie walczył o umocnienie władzy królewskiej i jedność polityczną wizygockiego państwa. To zmusiło go do przedsięwzięcia zbrojnych interwencji w Betyce i na północnym zachodzie Półwyspu, gdzie po rozgromieniu króla Mirona położył kres istnieniu państwa Swewów (585). Sukcesem zakończył również kampanię przeciwko niepokornym Baskom, podbił znaczną część ich terytorium, a dla zapewnienia spokoju na przyszłość wzniósł twierdzę Victoriacum (581).

Najgroźniejszym wszakże konfliktem, z jakim przyszło się uporać Leowigildowi była rebelia wzniecona przez jego syna Hermenegilda. Królówiczen, ożeniony z frankijską księżniczką Indegundą i zarządzający z woli ojca Betyką, postanowił ku zaskoczeniu wszystkich przejść na katolicyzm, co równało się porzuceniu tradycyjnej religii narodu wizygockiego – arianizmu. W 579 roku Hermenegild podniósł sztandar buntu. Leowigild, zdecydowany trwać ze swym ludem przy arianizmie, wystąpił zbrojnie przeciw synowi i pokonał go w 584 roku. Hermenegild został uwięziony, a w rok później zamordowany. W historiografii jawi się on jako postać nader kontrowersyjna: przez niektórych wysławiany, na przykład przez Grzegorza Wielkiego, potępiany był przez autorów hiszpańskich, między innymi przez Izydora z Sewilli, który widział w zbuntowanym księciu poważne zagrożenie dla jedności wizygockiego państwa.

Po śmierci Leowigilda na tronie zasiadł jego syn Rekkared I (586–601), przygotowywany do tej roli przez swego ojca jako współrządcy. Za jego panowania miała miejsce konwersja społeczeństwa wizygockiego na katolicyzm – wydarzenie niezwyklej wagi, uważane przez wielu za pierwszy krok do mariażu wiary katolickiej i dziejów Hiszpanii. Czy należy interpretować to wydarzenie jako radykalny zwrot w stosunku do polityki prowadzonej przez Leowigilda, czy też przeciwnie – jako uwieńczenie jego zjednoczeniowego dzieła, mimo że Rekkared opowiedział się nie za arianizmem, lecz za katolicyzmem, widząc w tym zapewne więcej korzyści?

W maju 589 r. w Toledo rozpoczął obrady zwołany przez króla III synod biskupów. Wcześniej Rekkared musiał negocjować warunki zmiany wiary

z biskupami ariańskimi oraz uporać się z różnymi spiskami i buntami możnej części społeczeństwa, która nie chciała pogodzić się z konwersją. Do Toledo przybyło 72 biskupów, a główne role w obradach synodu odgrywali biskup Sewilli Leander i opat Eutropiusz. Na sesji inauguracyjnej król publicznie potwierdził swą dezyzję o przejściu na wiarę katolicką i uznaniu uchwał soborów z Nicei i Chalcedonu. Uczyniwszy to przedstawił obecnym, jak relacjonuje w swej kronice Jan z Biclaro, „wyrażony na piśmie nakaz konwersji i wyznawania nowej wiary skierowany do wszystkich biskupów i całego ludu gockiego”. Następnie biskupi uchwalili szereg ważnych kanonów zawierających między innymi potępienie ariańskiej herezji. Tak oto rozdział ariański w dziejach Wizygotów został zamknięty.

Po śmierci Rekkareda na tronie zasiadł jego syn Liuwa II (601), lecz już po dwóch latach jego panowanie gwałtownie przerwał zamachu stanu, któremu przewodził Witeryk (603–610). Od tego momentu wizygockie państwo wkracza ponownie w okres politycznej destabilizacji (603–642), kiedy zbrojne wystąpienia przeciwko monarchom były na porządku dziennym; mówiono nawet przy tej okazji o „gockiej chorobie detronizowania”. Zasadniczym źródłem konfliktów stała się niemożność pogodzenia interesów władzy monarszej, pretendującej do roli jedyne go spadkobiercy rzymskiego dziedzictwa, i roszczeń szlachty, bardzo silnej politycznie i ekonomicznie.

Wewnętrzne problemy nie przeszkadzały wszakże ówczesnym władcom w odnoszeniu znaczących sukcesów. I tak Sisebut (612–621), człowiek o nieprzeciętnej inteligencji i kulturze, utrzymujący bliskie kontakty z Izydorem z Sewilli, z powodzeniem walczył przeciwko Bizantyjczykom, ograniczając ich posiadłości w Hiszpanii do niewielkiego obszaru wokół Cartageny (nie licząc Ceuty i Balearów). Jako doskonały znawca tradycji cesarskiej, zwłaszcza w wydaniu bizantyjskim, starał się Sisebut nadać władzy królewskiej bardziej religijny charakter. Złą sławą okryła go natomiast jego antyżydowska polityka, której wyrazem był szereg ustaw wymierzonych w tę społeczność. Kilka nader ważnych sukcesów zapisał na swym koncie Swintila (621–631): przywołał on do porządku niepokornych jak zwykle Basków i co ważniejsze – zakończył kampanię wypierania z Hiszpanii ostatnich garnizonów bizantyjskich, co oznaczało, iż wizygockie królestwo, obok Septymanii² na południu Galii, obejmowało teraz swymi granicami cały Półwysep Iberyjski.

Panowanie kolejnego monarchy, Sisenanda (631–636), kojarzone jest przede wszystkim z rokiem 636, datą zwołania IV synodu toledońskiego. Na nim to bowiem uchwalono słynny siedemdziesiąty piąty kanon, który między innymi regulował zasady sukcesji, usiłując w ten sposób, niestety na próżno, zapobiec ciągłym waśniom trawiącym wizygockie królestwo. Okres chaosu i braku stabilizacji politycznej zakończył się w 642 roku, kie-

² Obszar nadmorski rozciągający się wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego od Pirenejów do Rodanu (miasta Béziers, Narbonne, Arles); ostatnia posiadłość Wizygotów na północ od Pirenejów.

dy to Chindaswint stanął na czele kolejnego buntu szlacheckiego i zdetro nizował króla Tulgę obcinając mu włosy³ i odsyłając do klasztoru.

W okresie 642–672, w związku z działalnością reformatorską podjętą najpierw przez Chindaswinta, a później kontynuowaną przez jego syna Rekceswinta, nastąpiło odrodzenie autorytetu władzy królewskiej. Chindaswint (642–653), w chwili wstępowania na tron podeszły już w latach mężczyzna⁴, wszczął surowe represje przeciw feudałom wizygockim. W ich wyniku życie straciły setki magnatów. Dla konsolidacji władzy król otoczył się grupą zaufanych arystokratów i hojną ręką obdarował ich przywilejami. Często też ingerował w sprawy Kościoła. Rekceswint (653–672) po przejęciu znacznej części władzy na cztery lata przed śmiercią swojego ojca, starał się odejść od represyjnej polityki swego poprzednika. Ósmy synod toledański, zwołany w 653 roku, odnosząc się do metod stosowanych przez Chindaswinta bardzo wyraźnie oddzielił majątek króla od dóbr koronnych.

Najważniejszym wydarzeniem panowania Rekceswinta było ogłoszenie w 654 roku *Liber Iudicum* – kodyfikacji praw królestwa, ukończonej za jego panowania, choć prace nad nią rozpoczęto jeszcze w epoce Chindaswinta. Nowa kodyfikacja ostatecznie znosiła wszelkie różnice prawne dzielące ludność hispanorzymską i Wizygotów. *Liber Iudicum* miał obowiązywać na terytorium całego królestwa i stanowić fundament prawa dla wszystkich sędziów.

Gospodarka i społeczeństwo. Prefeudalizm

Gospodarkę Hiszpanii wizygockiej cechowała przede wszystkim zdecydowana przewaga działalności rolno-hodowlanej oraz niewielka rola miast i handlu. Trzeba wszakże podkreślić, że upadek cesarstwa rzymskiego nie oznaczał bynajmniej załamania śródziemnomorskiego handlu; a zatem Hiszpania w epoce wizygockiej w dalszym ciągu należała do strefy *solidus aureus* Konstantyna. Dla uzupełnienia obrazu dodajmy jeszcze rosnącą koncentrację dóbr ziemskich w rękach szlachty świeckiej i Kościoła, a także coraz większą liczbę chłopów zależnych.

Rolnictwo nie poczyniło żadnych postępów w stosunku do epoki rzymskiej: ani w technice narzędzi, na ogół prymitywnych, ani w systemach upraw (w dalszym ciągu stosowano powszechnie dwupolówkę), ani w wydajności, która pozostawała na bardzo niskim poziomie. Podstawowymi produktami rolnymi były zboża, winorośl oraz rozmaite warzywa i rośliny strączkowe. Ponadto przypisuje się Wizygotom wprowadzenie na Półwysep

³ Obcięcie włosów i zgolenie brody miało u Wizygotów wymiar symboliczny, równało się utracie władzy królewskiej i przywdzianiu habitu zakonnego.

⁴ Blisko osiemdziesięcioletni.

Iberyjski karczocha i szpinaku. Hodowano głównie owce, świnie i krowy. Ważne miejsce wśród artykułów żywnościowych zajmował również miód.

Wśród form własności ziemskiej przeważały wielkie posiadłości, jakkolwiek nie brakowało średnich i małych gospodarstw. Prototypem takiego dużego majątku ziemskiego była *villa*, którą zarządzał *villicus* lub *procurator*. *Villa* składała się z części eksploatowanej bezpośrednio przez właściciela, najczęściej przy pomocy niewolników oraz z małych arealów oddawanych w dzierżawę chłopom o różnym, choć z czasem stopniowo ujednolicanym statusie prawnym (*servi*, wyzwolenicy, kolonowie, wolni chłopci, którzy oddali się pod opiekę seniora). W epoce wizygockiej doszło niewątpliwie do znacznego zniwelowania różnic prawnych wewnątrz owej kategorii społecznej, określanej mianem chłopstwa zależnego.

Na podstawie bardzo skąpych źródeł możemy sądzić, iż rzemiosło i handel nie odgrywały w owym czasie większej roli. Główną przyczyną tego stanu rzeczy był zapewne zanik życia miejskiego związany z postępującą ruralizacją Półwyspu. Informacje o warsztatach rzemieślniczych pochodzą zaledwie z paru miast (Toledo, Mérida, Kordoba). Znaczny spadek produkcji w porównaniu z okresem rzymskim dotknął również przemysł wydobywczy. Wyróżniali się natomiast Wizygoci, zresztą jak wszystkie ludy germańskie, w dziedzinie wyrobów z metalu. Świadczą o tym wspinające miecze, sprzączki do pasów, biżuteria, naczynia z brązu itp. Niewiele możemy powiedzieć o handlu wewnętrznym, choć z pewnością istniał, jak na to wskazują różne zachowane dokumenty prawnicze. Nieco więcej wiemy o handlu zagranicznym; tu prym wiodli wyspecjalizowani żydowscy lub orientalni kupcy – tzw. *transmarini negotiatores*. „Ze Wschodu przypłynęli greccy kupcy i zacumowali u wybrzeży Hiszpanii” – czytamy w religijnym tekście *Vitae Sanctorum Patrum Emeritensium*, komentującym wydarzenia z połowy VI wieku, które dotyczyły zapewne handlu luksusowymi towarami przeznaczonymi dla klas uprzywilejowanych wizygockiej Hiszpanii.

W systemie monetarnym Wizygoci nawiązywali do dawnej tradycji rzymskiej. Przez jakiś czas bito złote solidy, ale podstawową jednostką monetarną były tzw. *tremises* o wartości trzeciej części solidu. Do roku 472 pojawiały się na nich imiona aktualnie panujących cesarzy rzymskich, a po tej dacie – bizantyjskich; dopiero Leowigild zdecydował, by monety opatrzyć jego imieniem. Znamiennym faktem jest, iż stale malała w *tremises* zawartość złota.

Spółczeństwo Hiszpanii wizygockiej dzieliło się na dwie wyraźnie odrębne grupy etniczne: Germanów oraz znacznie liczniejszych Hispanorzymian. W początkowym okresie obie grupy podlegały odrębnemu prawodawstwu, stopniowo jednak, dzięki działalności legislacyjnej Korony, różnice te uległy zatarciu. Tak więc jeśli dokonamy analizy społeczeństwa hiszpańskiego z perspektywy epoki po Leowigildzie, dochodzimy do wniosku, że linia podziału społecznego przebiegała pomiędzy dwiema grupami: *potentiores* i *humiliores*, przy czym przynależność do jednej lub drugiej kategorii nie była w żadnym stopniu uwarunkowana pochodzeniem rzymskim czy germańskim. Liczył się majątek, piastowanie jakiegoś ważnego urzędu

oraz szlachetne urodzenie. Do warstwy możnych, *potentiores*, należeli zarówno przedstawiciele starej, hispanorzymskiej arystokracji senatorskiej, jak i wizygocka szlachta. Wraz z kościelnymi dygnitarzami stanowili oni grupę wielkich posiadaczy ziemskich, cieszyli się licznymi przywilejami i zajmowali najwyższe stanowiska w aparacie władzy. Warstwa ludzi „prostych”, *humiliores*, była niejednorodna, składała się ze skromnych kupców, drobnych rzemieślników, zgrupowanych – jak można sądzić – w *collegia* oraz znakomitej większości rolników, zarówno drobnych posiadaczy ziemskich (coraz mniej licznych, oddających się pod opiekę możnym), jak i kolo-nów, wyzwolenców i niewolnych.

Skrajnie trudne warunki życia na wsi w owym czasie prowadziły niejednokrotnie do różnego typu rebelii, wszczynanych najczęściej przez zbiegłych chłopów i niewolników, którzy tworzyli zbrojne bandy nastawione na grabież i rozbój. Głośnym echem odbiły się bunty chłopskie za panowania Leowigilda. Żywy oddźwięk w społeczeństwie znajdował w tym czasie pryscylanizm, ruch heretycki szeroko rozpowszechniony w Hiszpanii, który przetrwał – głównie w Galicji – aż do VIII wieku.

Wizygockie społeczeństwo przyjęło się określać mianem prefeudalnego. Wiązało się to z faktem, iż rozwijająca się w szybkim tempie sieć zależności osobistych zaczęła wypierać instytucje publiczne. Proces ten rozpoczął się dużo wcześniej, ale dopiero w epoce wizygockiej, pobudzony wówczas przez rozmaite czynniki, jak słabość władzy publicznej czy potrzeba oddania się pod opiekę za wszelką cenę, przybrał tak wyraziste oblicze. Zrozumiałe jest więc, że zawierane związki opierały się, bez względu na warstwę społeczną, na zależności słabszego od silniejszego. Królowie otaczali się klientelą oddanej szlachty, do której zaliczali się „zaufani” (*fideles*) oraz gardingowie⁵. Ci zaś brali na siebie szereg zobowiązań wobec swego seniora-króla; chodziło tu o specjalny stosunek wierności, obowiązek służenia, a gdy zajdzie taka potrzeba – stawania w obronie swego pana. Mamy tu wyraźną zapowiedź zależności wasalnej z pełnej epoki feudalnej. Swoich komendowanych mieli również możni; należeli do nich bucelariuszowie (*bucellarii*) oraz sajonowie (*saiones*)⁶. Komendowanych Kościoła nazywano *amici*, którzy w zamian za służbę wojskową otrzymywali ziemię.

Coraz silniejsze stawały się więzy zależności pomiędzy chłopem a właścicielem ziemskim. Za podstawę do formalizacji tego typu zależności służyła antyczna instytucja patronatu (*patrocinium*). Chłopi żyjący w wioskach o silnym poczuciu wspólnoty podporządkowani byli wielkim posiadaczom ziemskim, ci zaś, prócz powiększania majątku, uzyskiwali stopniowo coraz to nowe przywileje fiskalne i prawne, dysponowali małymi oddziałami

⁵ Ludzie z bliskiego otoczenia króla, w hierarchii dworskiej stojący jednak niżej od duksów i komesów.

⁶ Jak twierdzi Jerzy Strzelczyk (*Goci – legenda i rzeczywistość*, PIW, Warszawa 1984, s. 194–195), zarówno bucelariuszowie jak i sajonowie byli ludźmi wolnymi i w zamian za służbę wojskową otrzymywali od swego patrona broń. Różnili się tym, że sajonowie najprawdopodobniej nie otrzymywali ziemi i co za tym idzie stale przebywali na dworze patrona.

mi zbrojnymi, a w swych posiadłościach cieszyli się *de facto* nietykalnością. Następował proces łączenia w osobie wielkiego właściciela ziemskiego dwóch różnych funkcji, określanych jako *dominus* i *patronus*. Czy wszystko to razem nie stanowiło fundamentów pod przyszłą, tak charakterystyczną dla społeczeństwa feudalnego, zależność chłop-senior?

Instytucje rządowe. *Aula regia* i rady

Ustrojem politycznym Wizygotów w Hiszpanii była monarchia. Oprócz korzeni, tkwiących głęboko w tradycji germańskiej, i silnych wpływów tradycji rzymskiej, niemałą rolę odgrywały w niej wpływy czynników kościelnych. Nie była to jednak monarchia ani absolutna, ani teokratyczna. Na jej czele stał król, nazywany *rex Gothorum* lub niekiedy *Rex Hispaniae atque Galliae*. Począwszy od Leowigilda insygniami monarchów wizygockich były: tron, korona, berło oraz purpurowa szata. Królów obierano drogą elekcji; pierwotnie jedynie spośród członków rodu Baltów; po IV synodzie tolekańskim tron stał w zasięgu ręki każdego, kto – jak głosi jeden z uchwalonych kanonów – był „Gotem i człowiekiem prawym”, choć tak naprawdę brano pod uwagę jedynie kandydatury szlacheckie. Miały miejsce próby wprowadzenia systemu dziedziczności tronu – chociażby przez desygnowanie współrządcy – ale nie powiodły się wobec stanowczego oporu magnatów. Poza tym elekcja, której zgodnie z tradycją miało dokonywać zgromadzenie wolnych mieszkańców królestwa, była *de facto* zmonopolizowana przez arystokrację i dostojników kościelnych. Uprawnienia króla były bardzo szerokie: był najwyższym sędzią, głównodowodzącym siłami zbrojnymi, ustawodawcą, odpowiadał za stosunki międzynarodowe, wypowiadał wojnę, zawierał pokój itd. Ponadto kierował administracją na różnych szczeblach, zwoływał synody i posiadał różne regalia, między innymi bicie monety. Dużą wagę przywiązywano do wzorowanej na Starym Testamencie ceremonii namaszczenia, którego biskup udzielał królowi uświęcając w ten sposób jego władzę.

Ciężar rządzenia państwem ponosił wraz z monarchą dwór królewski zwany *Officium Palatinum*. Była to instytucja składająca się z możnych, tzw. „zaufanych” króla i przywodząca na myśl *Palatium* z ery cesarstwa. Do *Officium* należały dwie kategorie urzędników: *maiores palatii* oraz *minores palatii*. Pierwszą z nich tworzyli urzędnicy posiadający tytuł komesa: skarbnicy królewscy, skarbnicy domen państwowych, kanclerze itp. W skład *Officium* wchodził również hrabia Toledo i prawdopodobnie niektórzy biskupi. *Minores palatii* zajmowali stanowiska drugorzędne. Jeżeli chodzi o zarząd lokalny, to na czele prowincji, zachowujących kształt jeszcze z epoki rzymskiej, stali dukswie, a nowo powstałymi okręgami, zwanymi *territoria*, zarządzali komesowie lub sędziowie (*iudex*).

Zanikała mająca długą tradycję w społeczeństwie wizygockim instytucja zgromadzeń ludowych. W otoczeniu króla skupiali się *seniores*, czyli przedstawiciele starych rodów magnackich tworząc *Senatus*. Zgromadzenie to, będące czymś w rodzaju rady królewskiej, przetrwało do końca VI wieku i zostało później zastąpione przez *Aula Regia*. *Aula Regia* powstała niejako poza *Officium Palatinum*, cieszyła się jednak dużym prestiżem w państwie wizygockim i z biegiem czasu nabierała coraz większego znaczenia. Zasiadali w niej magnaci, którzy nie pełnili żadnej funkcji w *Officium Palatinum*, byli jednak komendowanymi króla, komesowie i duksowie stający na czele prowincji królestwa, gardingowie, najznamienitsi nobilowie wzywani w charakterze doradców króla i oczywiście członkowie *Officium*. *Aula Regia* współpracowała z królem przy ustanawianiu praw, doradzała mu w sprawach politycznych i wojskowych, a czasami spełniała rolę trybunału królewskiego. Była jednakże tylko organem doradczym i monarchowie nie byli zobowiązani postępować wedle jej zaleceń.

Zwoływane do Toledo synody stanowiły miejsce, w którym krzyżowały się wpływy władzy królewskiej i moralnego autorytetu Kościoła. Początkowo miały one charakter wyłącznie zgromadzeń kościelnych, choć już wówczas pełniły rolę instytucji politycznej. Synody zwoływał król; kierował do zebranych biskupów przemowę (*tomus regius*) i delegował na ich obrady magnatów z *Aula Regia*. Z kolei synody miały wpływ na wiele dziedzin życia społecznego i politycznego, często nie związanych ze sprawami wiary. Na synodach ustalano warunki, jakie musiał spełnić przyszły król, jak również sam sposób jego elekcji; legalizowano detronizację i uzurpację oraz obkładano buntowników anatamą. Z obrad synodów pochodziły nakazy moralne, jakim musiała się podporządkować władza królewska, ale także represyjne ustawy skierowane przeciwko ludności żydowskiej.

Kultura. Święty Izydor

Dorobek kulturalny epoki rzymskiej nie został odrzucony przez Wizygotów, a wręcz przeciwnie – zachowano go i wzbogacono. Przyczyna tego leży najprawdopodobniej w intensywnej romanizacji Wizygotów jeszcze w czasie, gdy występowali w roli sprzymierzeńców Rzymu. Germańska kultura Hiszpanii wizygockiej dokonała jednakże w pewnym momencie znaczącego zwrotu; stało się to po tym, jak Rekkared zdecydował o przejściu na katolicyzm i rolę wiodącą w życiu intelektualnym odgrywać zaczął Kościół. Nie trzeba chyba dodawać, iż chodziło tu o szczególny typ kultury, wyrażanej na piśmie i ograniczonej do intelektualnych elit.

Ówczesni twórcy napotykali szereg czysto materialnych przeszkód, jak niedostatek i wysoka cena pergaminu, czy trudności w dostępie do antycznych manuskryptów. Najważniejszą wszakże cechą ówczesnej kultury był monopol Kościoła, zarówno w zakresie twórczości kulturalnej, jak

i szkolnictwie, zwłaszcza od końca VI w. Tak duży nacisk kładziony przez Kościół na kulturę i oświatę miał bardzo praktyczny cel: chodziło o umocnienie pozycji kleru w społeczeństwie i zwerbowanie poprzez szkoły jak największej liczby adeptów do stanu duchownego; powstało w tym celu wiele szkół biskupich (Toledo, Sewilla, Saragossa) i klasztornych. Jaką rolę odgrywała wówczas spuścizna po kulturze antycznej? Mniejszą niż by można było przypuszczać – po części dlatego, że patrzono na nią z pewną nieufnością; była to, bądź co bądź, kultura pogańska. Elity intelektualne Hiszpanii wizygockiej posiadały zapewne rozległą wiedzę o kulturze klasycznej, lecz nie były klasyczne w swej twórczości. W skrócie rzecz ujmując, o kulturze wizygockiej możemy powiedzieć, iż była chrześcijańska w swej treści, erudycyjna przez swe metody i kościelna dzięki swym twórcom.

Lista pisarzy wizygockiej Hiszpanii na tle pozostałych państw wczesnośredniowiecznej Europy przedstawia się imponująco. Byli nimi głównie duchowni z wcześniej wymienionych ośrodków: pełen elegancji w stylu Brauliusz z Saragossy, wzruszający poeta liryczny Eugeniusz z Toledo, Julian z Toledo, Fruktuoz z Bragi, Waleriusz z Bierzo, Tajon z Saragossy i inni. Jednakże za najwybitniejszą postać kultury wizygockiej uznać wypada bez wątpienia św. Izydora z Sewilli. Wykształcony w szkole założonej przez swojego brata Leandra w Sewilli, a następnie biskup tego miasta, był Izydor postacią o ogromnym znaczeniu dla polityki i kultury swoich czasów. Należał też do grona pierwszych twórców teorii politycznej, głoszącej wyższość władzy duchowej nad władzą doczesną. Najważniejsza jest jednak jego ogromna spuścizna literacka o podziwu godnej różnorodności: od kroniki uniwersalnej obejmującej dzieje ludzkości do stworzenia świata do okresu panowania Sisebuta, historii Gotów, poprzez wiele pism dydaktycznych, traktatów egzegetycznych, aż po bardzo wartościowe literacko epistole.

Ukoronowaniem twórczości Izydora były *Etymologie*. Tradycyjnie sądzi się, że pisząc *Etymologie* chciał on ocalić dorobek kultury antycznej. Obecnie ta opinia jest poważnie dyskutowana – dowiedziono na przykład (prof. Díaz), iż św. Izydor opierał się w znacznej mierze na dziełach północnoafrykańskich duchownych, autorów klasycznych znając głównie poprzez antologie. Nie umniejsza to walorów dydaktycznych i encyklopedycznych tego dzieła, ani nie zmienia faktu, iż *Etymologie* znane były w całej Europie i przez wiele wieków kształtowały średniowieczną umysłowość. Stąd też nazywano je, choć może niezbyt precyzyjnie, „pierwszą encyklopedią chrześcijańską”.

Nie możemy pominąć osiągnięć Wizygotów na polu sztuk plastycznych, skromnych wprawdzie, ale wyróżniających się na tle dokonań innych ludów germańskich osiadłych na ziemiach dawnego imperium rzymskiego. Ślady działalności artystycznej znajdują się przede wszystkim na obszarze Północnej Mesety i w przeważającej części pochodzą z wieku VII. Z dziedziny architektury zachowały się małe kościoły zlokalizowane przeważnie w ośrodkach wiejskich, takie jak San Pedro de la Nave (Zamora), Quintanilla de las Viñas (Burgos) lub San Juan de Baños (Palencia). Czy prostota

tych budowli upoważnia nas do postawienia tezy o schyłku sztuki hispano-rzymskiej? Mimo iż kościoły wizygockie są świadectwem i odzwierciedleniem epoki głębokiej ruralizacji Półwyspu, prezentują jednak wiele interesujących rozwiązań konstrukcyjnych. Kapitele i inne części świątyń pokrywano sugestywnymi i stylizowanymi reliefami przedstawiającymi sceny religijne, aby w ten sposób przemówić do wyobraźni niepiśmiennych wiernych. Nie można na koniec nie wspomnieć o wizygockiej sztuce jubilerskiej, której najwspanialszym przykładem są precjoza z tzw. „skarbu z Guarrazar”, a wśród nich urzekające swą urodą korony wotywnie⁷.

Schyłek królestwa wizygockiego

Wizygocka Hiszpania upadła na początku VIII wieku; porażka króla Roderyka pod Guadalete, poniesiona w 711 r. z rąk muzułmańskich najeźdźców z północy Afryki wystarczyła, by zniknęło z mapy świata potężne państwo o kilkusetletniej historii. Jak mogło dojść do tak nagłej katastrofy? Przyczyna leży oczywiście wewnątrz samego królestwa wizygockiego, w którym już od dłuższego czasu źle się działo.

Przez cztery ostatnie dekady swego istnienia Toledańskie królestwo przeżywało głęboki kryzys odczuwalny we wszystkich dziedzinach życia. Śmiercionośna dżuma z 693 roku była zaledwie początkiem serii epidemii nawiedzających Półwysep w latach następnych. Z roku na rok pogarszała się kondycja gospodarki kraju; świadczą o tym liczne wzmianki w źródłach o nieudanych zbiorach (słynny był głód srożący się zimą na przełomie 683 i 684 r.), spadku obrotów handlowych czy malejącej zawartości złota w bitych na Półwyspie monetach. Zaostrzały się jednocześnie napięcia społeczne. Zbiegli niewolnicy zasilali grasujące po całym kraju bandy. Chłopi często nie wytrzymywali rosnącego ucisku fiskalnego i bezwzględnych metod poboru do wojska i porzucali swoje ziemie. Dodajmy jeszcze do tego niezadowolenie społeczności żydowskiej, gnębionej coraz okrutniejszymi prześladowaniami.

Historycy wskazują także na upadek moralny społeczeństwa wizygockiego, czego symptomami mogły być na przykład niskie morale kleru i wzrost liczby dokonywanych aborcji. Jednocześnie głęboki kryzys zapanał w szeroko pojętej kulturze, która takim blaskiem błyszczała w epoce izydoriańskiej.

Wszystkie te czynniki znalazły odbicie w życiu politycznym kraju. Następca Rekceswinta, Wamba (672–680), rozpoczął rządy od wojny z Baska-

⁷ Skarb znaleziono w małej miejscowości pod Toledo w 1858 r. podczas prac rolniczych. Oprócz wielu różnych przedmiotów jubilerskich skrzynie zawierały 14 koron wotywnych; dwie z nich należały do Swintili i Rekceswinta.

mi; jednak znacznie poważniejszy konflikt wybuchł w galijskiej prowincji królestwa – w Septymanii. Na czele wznieconego tam buntu stanął duks Paweł, ogłaszając się równocześnie królem. Choć powstanie stłumiono, unaocznilo ono władcy istniejące w wizygockim królestwie tendencje separatystyczne. Pomimo niekorzystnej sytuacji politycznej kroki podjęte przez Wambę w celu umocnienia władzy królewskiej spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem Kościoła i wizygockiej szlachty. W 680 roku król padł ofiarą spisku i został zastąpiony na tronie przez Erwiga (680–687), potomka rodu Chindaswinta. Erwig zabiegał o dobre stosunki z Kościołem, przedredagował zbiór praw królestwa – *Liber Iudicum* i zadekretował wiele antyżydowskich ustaw. Jego rzeczywista władza ulegała jednak stopniowemu osłabieniu, w miarę jak w potęgę urastała magnateria.

Niekorzystnemu układowi sił starał się zaradzić spokrewniony z Wambą następca Erwiga – Egik (687–702). Przedsięwziął on szereg antyarystokratycznych kroków, uciekając się nierzadko do egzekucji i konfiskat. Napięta sytuacja polityczna schyłku VII stulecia sprzyjała spiskom i buntom, które stały się w tamtych latach czymś powszednim. Przyczyniało się do tego w dużej mierze zjawisko określane przez historyków mianem „protofeudalizacji” państwa. W czasach Wittyzy (702–710), syna i sukcesora Egiki, nastąpił wzrost napięcia związany z docierającymi na Półwysep wieściami o postępach wojsk muzułmańskich na północy Afryki. Na domiar złego, po śmierci Wittyzy wybuchła zażarta walka o władzę pomiędzy dwoma rywalizującymi stronnictwami: potomkami Chindaswinta i Wamby. Tron objął w końcu przedstawiciel rodu Chindaswinta – Roderyk, mając jednak w pokonanym stronnictwie groźną opozycję, która powołała swojego niezależnego króla Agilę II. Klimat prawdziwej wojny domowej, w jakiej pogrążyła się wówczas wizygocka Hiszpania, niewątpliwie ułatwił muzułmanom wtargnięcie na jej terytorium i przyczynił się do ich ostatecznego zwycięstwa.

SPLENDOR AL-ANDALUS

Podbój Półwyspu Iberyjskiego dokonany przez muzułmanów na początku VIII w. stanowił apogeum ich ekspansji w zachodnim obszarze Morza Śródziemnego. Wyznawcy islamu w krótkim czasie (początek tego procesu to rok 632, data śmierci Mahometa) stworzyli potężne imperium sięgające na wschodzie poza terytorium sasanidzkiej Persji, a na zachodzie opierające się o wybrzeża Atlantyku. Inwazja arabska była wydarzeniem o kolosalnym znaczeniu dla dalszych dziejów Hiszpanii: z wyjątkiem górskich regionów na północy, gdzie schronili się walczący chrześcijanie, całe jej terytorium zostało włączone w świat nowej cywilizacji.

Przez trzy następne stulecia al-Andalus, czyli obszar Półwyspu Iberyjskiego znajdujący się pod panowaniem muzułmanów, przewyższał północne państwa chrześcijańskie zarówno w dziedzinie militarnej, jak i gospodarczej i kulturowej. Lata największej świetności muzułmańskiej potęgi w Hiszpanii przypadły na okres kalifatu kordobańskiego; wraz z jego upadkiem, w pierwszych dekadach XI wieku, al-Andalus wkroczyło w erę schyłkową.

Dyskusja co do charakteru i intensywności wpływów islamu na dzieje Hiszpanii wciąż pozostaje otwarta. Nastąpiła islamizacja Hiszpanii, czy przeciwnie – zhispanizowali się przybyli na Półwysep muzułmanie? Américo Castro uznał wkład muzułmanów w historię Hiszpanii za tak ważny, że jego zdaniem to właśnie te wieki, które nastąpiły po inwazji arabskiej – wieki współegzystencji trzech społeczności: chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej – nadały kształt hiszpańskiej tożsamości narodowej. Sugestywna to teza, jakkolwiek nader dyskusyjna. Nie ulegała jednak wątpliwości, iż islam wycisnął trwałe i głębokie piętno na kulturze duchowej i materialnej Hiszpanii.

Konkwista Półwyspu Iberyjskiego. Emirát

Muzułmanie podbijając Afrykę Północną (*Ifrikiję*) dotarli w 707 r. do wybrzeży Atlantyku; czy nosili się wówczas z zamiarem kontynuowania